ZIMA

TURYSTA POLSKI



LUTY 1931 Nr 2

ZIMA

TURYSTA POLSKI

LUTY 1931 R.

KRAKÓW

TREŚĆ: Luty w Zakopanem. — Krynica na widowni świata. — Od pierwszego mrozu do mistrzostw hokejowych. — Krynica, der Schauplatz der Weltmeisterschaft im Eishockey. — L'hiver dans les montagnes polonaises. — U wykapów Wisły. — Wisła widownią międzynarodowych mistrzostw Polski w narciarstwie. — Żegiestów w sezonie zimowym. — Truskawiecka zima. — Nowela gwarowa Ludwika Głodowskiego: „Jako sałaciorz Jasiek od wyścigów niescęście odegnał".

Nr. 2

WYDAWCA: POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS"

ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, Rynek 33 „ORBIS" TEL. 11040

ROK II Kraków, luty 1931 Nr. 2

ZIMA
TURYSTA POLSKI

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK PROPAGANDOWY DLA TURYSTYKI I SPORTU

ORGAN PROPAGANDOWY UZDROWISK I POLSKICH ZWIĄZKÓW: NARCIARSKIEGO, HOKEJA NA LODZIE I ŁYŻWIARSKIEGO

WYDAWNICTWO POLSKIEGO BIURA PODRÓŻY »ORBIS«
Redaktor: Stanisław Faecher

Adres redakcji i administracji: Kraków, Polskie Biuro Podróży »Orbis« Rynek Główny 33. — Telefon 110-40.
Adres telegraficzny: »Orbis«-Kraków.
Konto P. K. O. Kraków, Nr. 407.455



Tatrzańskie skały w lodowym pancerzu. — Widok ze szczytu Beskidu. fot. H. Schabenbeck

ZAKOPANE W LUTYM



Utarło się przekonanie, że w Zakopanem sezon zimowy jest szczególnie dobry, — a miesiąc luty — tego sezonu punktem kulminacyjnym. Trudno sprzeczać się z tego rodzaju pewnikiem — bo przecież przekonanie to opiera się na wrażeniach subjektywnych. Muszą one jednak być dość powszechne, kiedy takie przekonanie się wyrobiło.

Inna sprawa, że sezon zimowy w Zakopanem nieogranicza się do lutego. I styczeń wiele ładnych dni przynosi, a i marcowe słońce nie jest do pogardzenia. Gdy jednak luty ma być sezonu zimowego największem nasileniem — zobaczmyż — co nam zimowa stolica Polski na ten czas ofiaruje?

Najpierw to, co ma najlepszego, to, co zawsze i niezmiennie zachwyca najbardziej nawet zepsutych bywalców — piękno przyrody górskiej. Zakopane, w przeciwieństwie do tylu innych górskich miejscowości klimatycznych — leży w dolinie. Uczucie ucisku spiętrzonej nad głową masy górskiej, ograniczenie horyzontu, zacieśnienie widoku, przez wspaniałe — ale zbyt bliskie i przytłaczające góry — wszystko to często potrafi zepsuć pobyt w takiem n. p. Chamonix.

W Zakopanem tego niema. Przepiękny widok na Tatry, tak przecież bliskie, niema w sobie nic groźnego i przytłaczającego. Nie wisi nam nad głową masa lodu i śniegu. Wzrok biegnie spokojnie w przestrzeń, obejmuje wspaniały masyw Tatr w całości, nawet bliska ściana Giewontu przez odstęp regli jest tylko fantastycznem urozmaiceniem pejzażu, częścią panoramy, kształtnym wierchem — a nie elementem grozy w krajobrazie.

Kto wie, jak w niejednym, słynnym „kurorcie" szwajcarskim czeka się w zimie długo i niecierpliwie zanim rano słońce będzie w stanie dotrzeć w głąb doliny alpejskiej — ten będzie umiał ocenić położenie dolinne — a zarazem bliskie gór, otwarte na słońce



Na narciarskiej grani. fot. E. Zalasiński.



Na wielkiej skoczni na Krokwi w dzień konkursu. fot. H. Schabenbeck

a łagodnie od północy Gubałówką zasłonięte — Zakopanego.

Luty przynosi ustalenie się pogody zimowej. Halne wiatry, lubiące z początkiem zimy nieraz przez jedną noc popsuć narciarzowi całą przyjemność, w lutym są prawie nieznane. Poprzednie opady śnieżne ułożą podkład, którego żadna zimowa odwilż stopić nie jest w stanie, przelotne śniegi dają nawierzchnię, którą stały mróz trzyma w dobrym stanie.

Dla sportu więc — dla narciarstwa, saneczkarstwa, wycieczek — ba, dla jazdy samochodami, ustalone warunki zimowe tworzą pierwszorzędny sezon. Ale także przybywający do Zakopanego dla odpoczynku, dla uspokojenia nerwów po kieracie miejskiego życia, znajdą w równej, pięknej pogodzie zimowej świetny odpoczynek i ukojenie. Jeśli ktoś szuka zimy, prawdziwej, mroźnej, śnieżnej, górskiej zimy — ten znajdzie ją w najlepszym gatunku w tym czasie u podnóża Tatr.

A przytem Zakopane nie leży daleko. Połączenie kolejowe przenosi nas w 4 godziny z Krakowa a w 11 z Warszawy do zimowej stolicy Polski. A teraz, jeżeli chcemy nawet na krótszy pobyt udać się do Zakopanego, jeżeli tylko jedną niedzielę lub święto mamy do dyspozycji, — wtedy możemy korzystać ze specjalnych pociągów turystycznych, które w czasie krótszym niż pociąg pospieszny a jednak w granicach taryfy osobowej ze zniżką, zawiozą nas w sobotę do Zakopanego — by w niedzielę wieczorem umożliwić powrót do Krakowa lub Katowic z nawiązaniem do rozkładu dalekobieżnych pociągów z tych miast. Wspomnieć trzeba, że pociągi te mają specjalne t. zw. miejscówki oraz karty na przewóz nart, co w wysokim stopniu wpływa na wygodę podróży.

Dlatego też „pełny sezon zimowy" i sezon publiczności stale po kilka tygodni zimowych w Zakopanem spędzającej, czas dobrej zabawy karnawałowej, okres wielkich imprez sportowych — na stadjonach, boiskach i skoczniach — to właśnie sezon lutowy u stóp Tatr.

Karnawał zakopiański ma swą wyrobioną sławę dobrej i wesołej zabawy. A przecież w Zakopanem bawiący się są w większości, bo pracujący „nikną wśród odpoczywających". — Zabawa tam ma to do siebie, że nie jest ograniczona czasem ani miejscem. W południe u Karpowicza, popo-



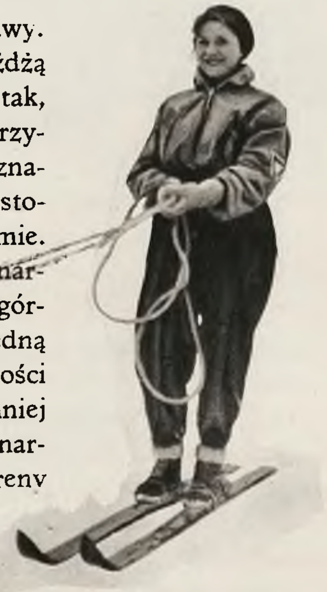
Hilda Holovska z Wiednia, demonstruje swą łyżwiarską sztukę na zakopiańskim torze.
fot. N. Pełczyński.



Zakopiańska „plaża“ zimowa na Lipkach. fot. H. Schabenbeck

łudniu w Morskiem Oku, wieczorem u Trzaski lub w Bristolu, w nocy w Jaszczurówce — wszędzie tańczy się i bawi do upadłego. Znaną jest rzeczą, że przybysze z obcych krajów zawsze podnoszą wesołą zabawę jaką w Zakopanem stale znajdują. A jeżeli ktoś ma w mieście dość dancingów, jeżeli ktoś chce w Zakopanem bawić się przedewszystkiem na świeżem powietrzu, ten nie potrzebuje szukać... lokalu. Zwolennicy wszelkich rodzajów sportów, narciarstwa, sanny, łyżwiarstwa — mają wielkie pole do popisu.

Narciarzom otwierają się przepiękne wyprawy górskie, gdyż olodzenie skał i zboczy, tak częste w grudniu i styczniu znika pod pokrywą śnieżną, która pokrywa głazy i nierówności terenu, otwiera pole do jazdy pewnej nawet na stromych zboczach. W promieniu 2 — 3 godzin marszu od Zakopanego leży szereg doskonale w zimie zaopatrzonych schronisk Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, większość osiągalna nawet i w zimie samochodem lub sankami. Z nich mogą zwolennicy wypraw narciarskich wysokogórskich przedsiębrać podniebne wyprawy. Przewodnicy tatrzańscy jeżdżą wszyscy dobrze na nartach, tak, że jeżeli ktoś niema towarzystwa, może na tej drodze znaleść towarzysza-sportowca, stojącego na wysokim poziomie. A wspomnieć trzeba, że narciarskie wyprawy wysokogórskie uważane są za jedną z najpiękniejszych przyjemności sportowych. Zwolennicy mniej ryzykownych przyjemności narciarskich znajdą świetne tereny „norweskie“ na Gubałówce i w stronę Bukowiny.





Torowy wyścig motocyklowy w Zakopanem.
fot. Światowid

Początkujący adepci — mają do dyspozycji liczne kursy narciarskie prowadzone przez fachowych instruktorów pod egidą miejscowych klubów narciarskich.

Z zawodów narciarskich mamy w dniach 1 i 2-go lutego zawody o Mistrzostwo Okręgu Podhalańskiego w biegach i skokach. Jest to rewja najlepszych narciarzy Polski, gdyż jak wiadomo Zakopane jest stolicą narciarstwa sportowego. Pozatem szereg konkursów na skoczni na Krokwi daje tu częstą sposobność do przypatrywania się skokom.

Łyżwiarzom stoi do dyspozycji ślizgawka na stadjonie ze świetnie utrzymaną nawierzchnią, stałą muzyką i licznymi atrakcjami zawodów w jeździe sztucznej i hokeju na lodzie. I tak w dniach 2 — 4 lutego odbędą się na stadjonie lodowym międzynarodowe pokazy łyżwiarskie z udziałem najwybitniejszych sił węgierskich, czeskich i wiedeńskich. Następnie od 10 — 15 lutego będzie Zakopane gościć drużyny hokejowe

zagraniczne, powracające z Krynicy po mistrzostwach świata. Replika tego turnieju, rewanże na terenie zakopiańskim — będą rzeczą godną widzenia. Zaznaczyć trzeba, że ślizgawka zakopiańska — naturalna więc obszerna, jest wspaniale otwarta do słońca i mierzyć się może z najwspanialszymi ślizgawkami na jeziorach górnego Engadinu.

Sanna — ku Kościeliskom, Kuźnicom, Morskiemu Oku — jazdy na saneczkach i bobach na torze z Kalatówek — wycieczki autobusowe na otwartej przez całą zimę drodze do Morskiego Oka — oto przyjemności dla tych, którzy jeszcze nie są zwolennikami nart i łyżew.

Jeżeli już wyczerpujemy przyjemności sportowe — to chciałbym zwrócić się w tem miejscu do automobilistów. Turystyka samochodowa w zimie zatacza coraz szersze kręgi. Za granicą jest teraz właśnie wielka moda — a skocznie szwajcarskie mają u swych stóp w czasie wielkich konkursów przynajmniej tyle automobili, co zakopiańska Krokiew sanek góralskich. Urok jazdy w piękny, słoneczny dzień zimowy, jazdy po pewnej, ubitej nawierzchni, na której wóz się nie ślizga, a dziury śnieg wyrówna — należą do największych przyjemności automobilisty. A od kiedy szosy są stale utrzymane w stanie zdatnym do jazdy tak do Krakowa jak i do Morskiego Oka, a w Zakopanem stoją do dyspozycji ogrzewane garaże — niema powodu, by w zimie ruch samochodowy był tam mniejszy niż w lecie. Tembardziej, że imprezy automobilowe zimowe zdobią kalendarz sportowy. Zawody torowe, wyścigi samochodowe na śniegu, jakie odbędą się w dniu 22 lutego, mają już wyrobioną markę. Krakowski Klub Automobilowy potrafi na swych imprezach gromadzić elitę kierowców. Ośrodkiem tych atrakcyj jest Stadjon — na którym ruch ani na chwilę nie ustaje.

Zawody konne — we wszelakiej formie. Clou sezonu — to wielkie zawody konne (Concours hippique) pod Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,



Hala w Dolinie Strążyskiej w bogatej szacie zimowej.
fot. T. i S. Zwolińscy

w dniach od 7 — 11 lutego. Nietylko strona sportowa tych zawodów wzbudza zainteresowanie — bo przecież startują w nich kawalerzyści polscy, tylokrotni zwycięzcy w Nowym Yorku, Nizzy, Rzymie i Londynie. Z punktu widzenia towarzyskiego zawody te będą punktem szczytowym sezonu zimowego. Zwolennicy strzelectwa mają do dyspozycji na stadjonie nowocześnie urządzoną strzelnicę na której odbędą się w dniach 4 — 6 lutego konkurs strzelania do rzutków oraz od 27 lutego do 1 marca zawody strzeleckie o Mistrzostwo Tatr.

Szczególnie zaś podkreślić należy — przyciągnięcie miejscowej ludności góralskiej — do współpracy. Wyścigi sanek góralskich, wyścigi wskrzeszonych niejako dla sportu, zapomnianych w codziennem użyciu maleńkich sani „kumoterek" — wyścigi narciarskie za końmi — wszystko to nietylko zabawy sportowe — ale również możność pokazania pięknego stroju, odrębnej strojnej uprzęży, — a przedewszystkiem fantazji góralskiej. To też dla zwolenników ludowości wiele jest w Zakopanem sposobności znalezienia i na tem polu wrażeń niezapomnianych, słuchania muzyki góralskiej, przypatrywania się tańcom i zawodom,ześrodkowanym na stadjonie. Trzeba pamiętać o jednej rzeczy: Zakopane jest dziś wielkim ośrodkiem życia



Narciarze w sercu Tatr — z przejścia do Morskiego Oka.
fot. Dr. Łaba

w odrodzonej Polsce. Trzydziestomilionowy naród pracuje na Śląsku i w Łodzi, myśli i organizuje w Warszawie i Krakowie, modli się w Częstochowie — handluje w Gdyni. To wielkie społeczeństwo musi gdzieś się bawić — i Zakopane jest właśnie takiem miejscem, gdzie Polacy przyjeżdżają zaczerpnąć czystego po-



Gymkhana samochodowa na zakopiańskim stadjonie.
fot. Światowid



Na „wadze" — podczas konkursu gymhkany.
fot. Światowid



Gymkhana samochodowa — przy sygnale.
fot. Światowid



Wyścig motocykli z przyczepkami na stadjonie.
fot. Dr. A. Wieczorek



Wyścig t. z. „włókiem" — za motocyklem.
fot. H. Schabenbeck



Walka motocykli z przyczepkami — na wirażu.
fot. H. Schabenbeck

wietrza, sił fizycznych, otrząsnąć się po odrętwieniu trosk dnia codziennego, odświeżyć w odpoczynku i zabawie siły umysłowe. Czasy są ciężkie. Trzeba je przetrzymać. A łatwiej to zrobić, jeżeli się przynajmniej co pewien czas gniotący ciężar trosk na bok odłoży.

Zakopiańskie imprezy sportowe cieszą się niezwykle wielkiem zainteresowaniem wśród miejscowej ludności. Górale — miłośnicy konia i nart — chętnie biorą udział w t. z. skijöringu (wyścig włókiem).
fot. H. Schabenbeck





Starodawne, dziś już mało używane, małe sanki t. z. „kumoterki“ — nadają się specjalnie do wyścigów góralskich zaprzęgów. Wyścig kumoterek ma swój szczególny urok cieszący specjalnie obcych przybyszów.
fot. H. Schabenbeck



Pełna urozmaicenia scena walki z wyścigu kumoterek. Na zakręcie toru stadjonu, woźnica musi baczyć, aby trzymać się jaknajbliżej wewnętrznego łuku. Dopiero na prostej rozstrzyga się rozgrywka wyścigu.
fot. H. Schabenbeck



Popisy w jeździe sztucznej na lodzie, szeregu łyżwiarzy i łyżwiarek zagranicznych, którzy w ubiegłym miesiącu zwiedzili Polskę, pozostawiły wysokie wrażenie, dzięki wysokiej klasie ich wykonawców. Zdjęcia nasze przedstawiają fragmenty z popisów na torach w Krynicy, Zakopanem i Katowicach.

fot. N. Pełczyński





Przez kilka dni stadjon lodowy w Krynicy, wspaniałe zresztą w tym roku rozszerzony, będzie ośrodkiem zainteresowania sportu wszechświatowego. Reprezentanci wszystkich narodów kulturalnych, sport uprawiających, reprezentanci prasy światowej, goście dyplomatyczni — i tłumy ciekawej publiczności — wszystko zbierze się w Krynicy w czasie od 1 lutego — 8 lutego 1931, by wziąć udział w międzynarodowych zawodach o mistrzostwo Europy, przez udział Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rozszerzonych na Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie.

Miara zainteresowania całego świata tego rodzaju zawodami jest bardzo wielka. Społeczeństwa nowoczesne interesują się sportem bardzo silnie, prasa, radjo, kino, te czynniki nowoczesnej propagandy, poświęcają sportowi bardzo wiele miejsca i czasu. Dlatego też uzyskanie rozgrywek o mistrzostwo Świata dla Krynicy było wielkim atutem propagandy Polski i polskich uzdrowisk.

Fakt, że Krynicę desygnowano jako teren Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie, opiera się na dwu przyczynach. Związek międzynarodowy, powierzający organizację Mistrzostw tylko „mocarstwom" sportowym doszedł do przekonania, że Polska odgrywa w tej chwili rolę tak wybitną w sporcie hokejowym, że należy się jej zaszczyt organizowania Mistrzostw. Powierzono Polskiemu Związkowi zadanie wielkie i zaszczytne. Związek Polski natomiast wybrał Krynicę na teren swych zamierzeń powodując się pierwszorzędnemi zasługami jakie w dziedzinie organizacji sportowej tamtejsze sfery zawsze wykazywały. Dość przypomnieć budowę wielkiej skoczni, dwukrotne organizowanie Mistrzostw Polski, budowę pierwszorzędnego stadjonu lodowego, wreszcie tyle turniejów międzynarodowych, pokazów jazdy sztucznej itd. Dość wspomnieć, że tor saneczkowy zbudowany ostatnio przez kapt. Loteczkę wzbudził tak wielkie zainteresowanie w świecie sportowym zagranicznym, że publikacje Związku Niemieckiego w Czechosłowacji stawiają go za wzór innym tego rodzaju torom europejskim. Miał więc Polski Związek Hokeja na Lodzie wszelkie prawo powierzyć Krynicy organizację tych Mistrzostw.

Zadanie to nielada. Udział reprezentacji Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Anglji, Francji, Italji, Szwajcarji, Szwecji, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji, Łotwy i Węgier jest zapewniony. Wszyscy najpoważniejsi konkurenci do tytułu mistrza Europy i Mistrza świata są na starcie. Trzeba się więc liczyć z niespotykanem dotychczas zainteresowaniem i napływem graczy, organizatorów, prasy i publiczności. Same reprezentacje, które muszą być pomieszczone odpowiednio, którym musi się umożli-



fot. Dr. E. Stonawski

wić trening, kąpiele, masaże, opiekę lekarską, odpowiednie odżywienie, stanowią poważny przedmiot starań i trosk. Prasa zagraniczna i krajowa, benjaminek wszelkiej organizacji, musi być odpowiednio umieszczona, poinformowana i musi się jej dać możność łatwego komunikowania się ze światem. A pozatem zebrania oficjalne, kongres Ligi Międzynarodowej Hokeja na Lodzie, przyjęcia, bankiety i przemówienia — wszystko to wymaga organizacji i raz jeszcze organizacji.

Można powiedzieć, że zrobiono w tej dziedzinie wszystko co tylko dało się pomyśleć. Krynica słynie z dobrych pensjonatów i hoteli. O pomieszczenie i zaprowiantowanie niema więc kłopotu. Sprawy przygotowań technicznych zostały już odpowiednio załatwione. A więc stadjon z boiskiem rozgrywkowem, otoczony w czworobok trybunami na kilka tysięcy osób, zaopatrzony jest w nawierzchnię lodową, której pilnuje specjalnie zaangażowany wylewacz, specjalista w tym kierunku. Nie pozostawi ono w dniach konkursów nic do życzenia. Jedna trybuna kryta, na przeciwnej — wielka kryta loża dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który obiecał swą osobą zawody uświetnić. — Pozatem środki dla komunikowania publiczności przebiegu zawodów i wszelkich wydarzeń na boisku: zegar liczący automatycznie czas gry, przerwy, wzywający specjalnym sygnałem graczy na boisko. Dalej instalacja głośnikowa, która nietylko transmitować będzie muzykę z Domu Zdrojowego, ale również posłuży do oznajmiania publiczności wszystkiego co trzeba. Głośniki umieszczone wokół boiska zapewniają kontakt. Pozatem instalacje dla transmisji radjowych, gdyż i Polskie Radjo SA. i Czeski Radjożurnal będą przebieg zawodów transmitowały na wszystkie swoje stacje. Oświetlenie — pozwalające na rozgrywanie meczów w nocy, rzecz tak popularna na Zachodzie, u nas po raz pierwszy zastosowana. Nie zapomnijmy, że drużynom trenującym stoją do dyspozycji dwa dodatkowe boiska treningowe poza stadjonem, w jego najbliższem otoczeniu. Trybuny zawierają w swem wnętrzu szatnie z natryskami ciepłymi, miejscami dla masaży, odpoczynku itd. Pozatem dla prasy znajdują się osobne pomieszczenia, skąd z samego stadjonu, wprost z miejsca gier można komunikować się z całą Europą na szeregu przewodów telefonicznych, względnie nadawać na miejscu telegramy.

Nie trzeba dodawać, że Krynica czyni wszystko co się da, by jaknajgodniej wystąpić na przyjęcie gości.



Wielka wieża startowa skoczni na Krzyżowej Górze w Krynicy.

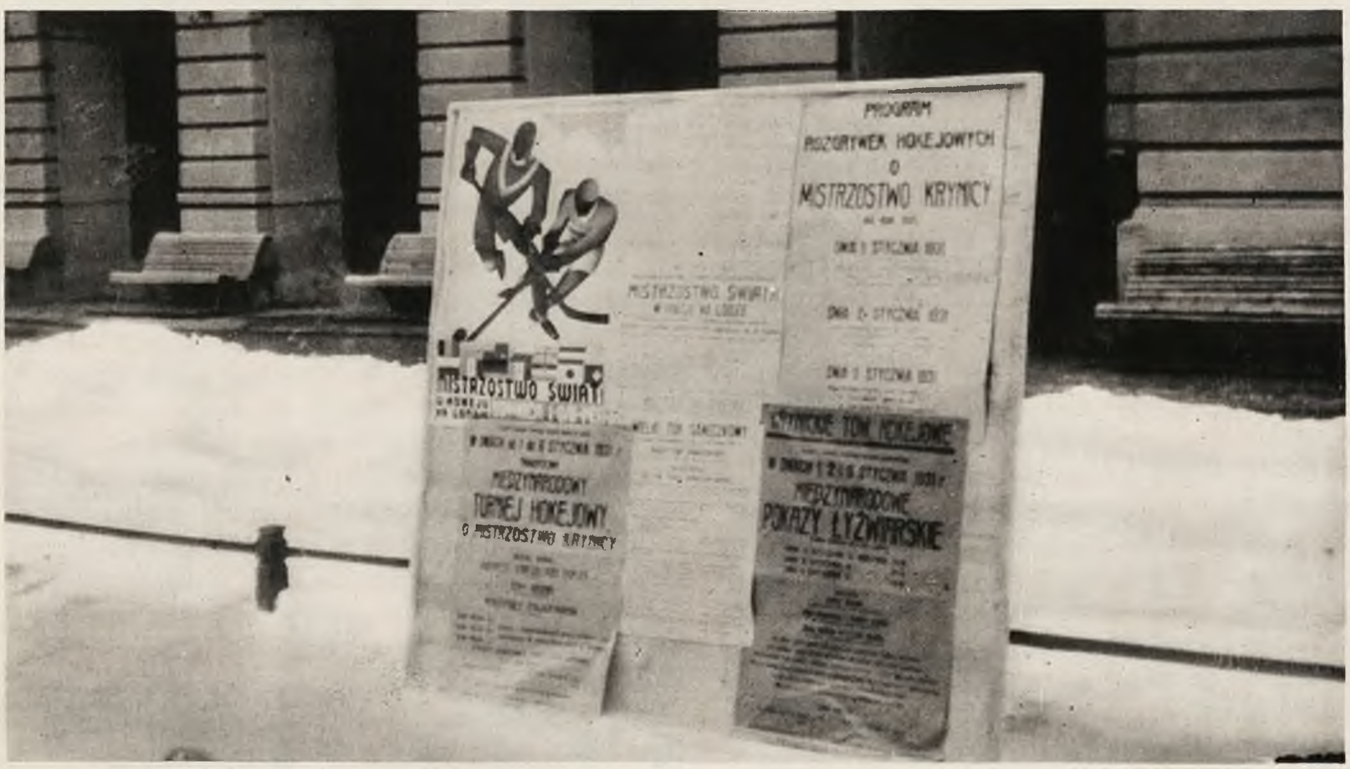
Dekoracja miejscowości, pomyślana bardzo ciekawie, i ozdobnie, uprzyjemni wszystkim chwile w czasie Mistrzostw w Krynicy spędzone. — Nie braknie atrakcji towarzyskich, dancigów, balów, zebrań — tak, że i pod tym względem nikt nie dozna rozczarowania.

Przedewszystkiem jednak wzbudza zainteresowanie sportowa strona zawodów. Fakt, że Komitetow udało się zapewnić przyjazd drużyny szwedzkiej i amerykańskiej jest w świecie sportowym i w prasie całej Europy komentowany jako niebywała sensacja. Amerykanie i Szwedzi biorą udział tylko w rozgrywkach olimpijskich. Nigdy nie jawią się na rozgrywkach o Mistrzostwo Europy. Tylko dzięki usilnej propagandzie udało się Polskiemu związkowi hockeja na lodzie pozyskać zespoły te do udziału w zawodach. Będziemy więc mieli sposobność podziwiania dwu najsilniejszych zespołów świata — Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, finalistów Olimpjady, a ogrom wysiłków podjętych w celu ich sprowadzenia trzeba mierzyć tem, że przecież obie te drużyny mają swą ojczyznę za Oceanem!! Z poza europejskich zespołów tylko Japonja nie zjawi się w Krynicy, co zresztą nie przyniesie wielkiej ujmy sportowemu poziomowi zawodów, gdyż Japończycy nie przedstawiają wysokiej klasy.

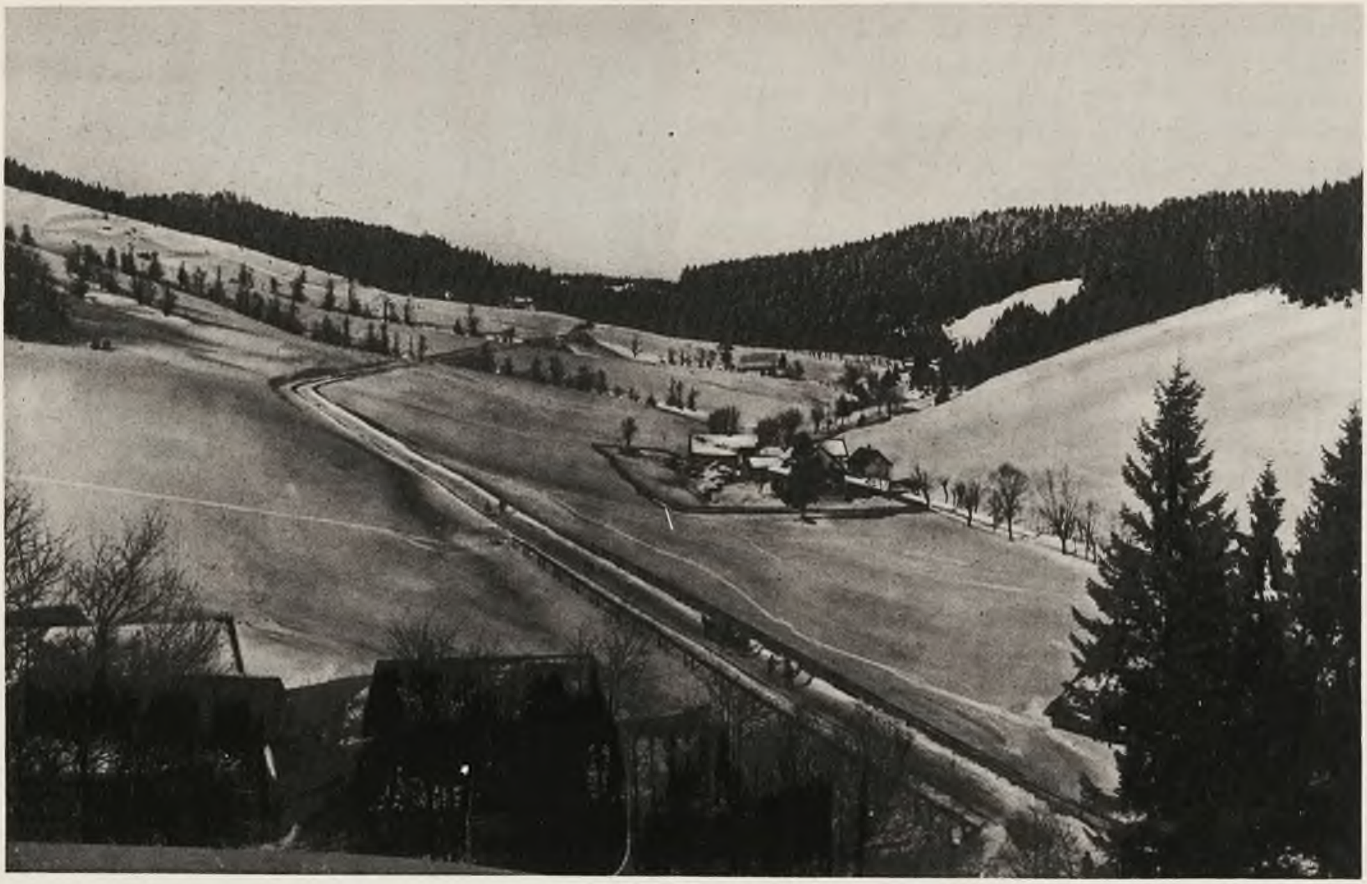
Z pomiędzy drużyn europejskich na pierwszem miejscu należałoby postawić zespoły czeskosłowacki i szwedzki. Brak będzie niestety Mistrzów Europy 1930 Niemców. Będzie to jedyny silniejszy zespół, który do Krynicy nie przyjedzie. Podnieść jednak należy, że drużyna niemiecka była w Krynicy zgłoszoną i tylko względy późniejsze spowodowały odwołanie startu. — Czesi z Maleckiem na czele, to dziś zespół najsilniejszy, przynajmniej jeżeli się porównuje wyniki uzyskane ostatnio. Drużyna składa się z graczy praskich i opawskich, zbudowana jest na szkielecie Lawn Tennis Club Praha. Ma za sobą tradycję pięciokrotnego zdobycia tytułu Mistrza Europy. Szwedzi z Johanssonem na czele, oparli swą reprezentację o drużynę Gota. Zawsze przedstawiają oni bardzo silny zespół i są tem groźniejsi, że rozwijają specjalną technikę zbliżoną do ich stałej gry — bandy. Pozatem grupa czołowa konkurentów o tytuł Mistrza Europy obejmie jeszcze drużyny Austrjacką i Polską. Wiedeńczycy, — reprezentacja oparta na Wiener Eislauf Verein, ma za sobą również zaszczyt piastowa-



Scena z turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy.
fot. Światowid



Przed domem zdrojowym w Krynicy. fot. Światowid



Krynica — droga na Kopciową. fot. M. Tkacz

nia tytułu Mistrza Europy. Reprezentacja ich oparta o największą na świecie sztuczną ślizgawkę, o wielotysiączne tłumy zwolenników jest zespołem nadzwyczaj rutynowanym i groźnym. Pominę tu ze zrozumiałych względów, szersze omawianie zespołu polskiego. Znamy wszyscy naszą drużynę, wiemy, że potrafiła pokonać najsilniejszych przeciwników, że w ciągu kilku lat wydobyła się z szeregów nowicjuszy, na jedno z pierwszych miejsc w hokeju światowym. Obecnie pracują nasi zawodnicy usilnie nad przygotowaniem swej formy w obozie treningowym w Katowicach, na jedynym w Polsce sztucznym torze. Niedługo przeniosą się do Krynicy, by już na miejscu rozpocząć trening. W związku ze startem naszej drużyny musimy pamiętać o jednem: nigdzie tak bardzo jak w sporcie zespołowym jakim jest hokej na lodzie, nie gra tak wielkiej roli publiczność i jej poparcie. W Polsce w Krynicy, mamy jedyną szansę wykorzystania tego wielkiego atutu w grze o tytuł Mistrza Europy. Mamy za sobą na boisku kilka tysięcy rozentuzjazmowanej publiczności. Mamy przez transmisje radjowe najważniejszych spotkań, pewność kontaktu z wielokroćtysięczną masą radjosłuchaczy. Pamiętajmy, że kiedy Mistrzostwa odbywały się w Davos — tytuł Mistrza uzyskali Szwajcarzy, we Wiedniu Austrjacy, na jeziorze Szczyrbskiem — Czesi! W Krynicy tytuł najlepszego zespołu Europy powinien przypaść drużynie polskiej. Z innych przeciwników wymienić należy jeszcze Szwajcarów, których reprezentacja trenująca stale w Engadinie, na wielkich jeziorach, w pierwszorzędnych warunkach treningowych, odegra poważną rolę. Szkielet jej tworzy Davos Eishockey Club mający w swem gronie jednego z najlepszych graczy europejskich — Torrianiego. Pozatem Kraatz i Meng to siły pierwszorzędne. — Anglicy wysuwają na pierwsze miejsce swego doskonałego gracza Sextona, starając się zresztą drużynę postawić na tej samej wysokości. Należą również do silniejszych przeciwników i wybijają się ponad średnią klasą europejską. Do tej zaliczamy zespoły Francuski (głównie z graczy z Chamonix złożony) i Italski. Tu wysuwają się na pierwszy plan gracze Hockey Club Milano. Węgrzy poczynili ostatnio tak wielkie postępy w hokeju lodowym, który uprawiają dopiero od niedawna, że należą bezwarunkowo do poważniejszych konkurentów. B. K. E. klub budapesztański, na którym oparta jest reprezentacja Węgier, pokonał ostatnio w Smokovcu Team Polski i wykazał niespodziewane podniesienie się formy. Nowicjuszami, o których formie jeszcze niewiele powiedzieć możemy będą zespoły Łotwy i Rumunji, które po raz pierwszy na arenę Mistrzostw Europy wystąpią. Rumuni spotykali się już kilkakrotnie z zespołami wiedeńskimi z dobrymi naogół wynikami. Pozatem należy przypomnieć sukcesy jakie odnosili



Mistrzowska para łyżwiarska Polski p. Zofja Bilorówna i kpt. T. Kowalski na stadjonie krynickim.
fot. Pełczyński

przy swych pierwszych występach w narciarstwie, czego się wówczas nikt nie spodziewał.

Tak więc widzimy, że ilość startujących zespołów przewyższa wszelkie oczekiwania, a jakość gier, przez start Stanów Zjednoczonych i Kanady, niedoścignionych mistrzów i stałych rywali, stanie na poziomie olimpijskim. Dlatego też ktoś, kto interesuje się sportem, nie powinien zaniedbać tej wyjątkowej okazji zapoznania się w dziedzinie hokeju na lodzie z najwyższym poziomem gry i najwybitniejszymi reprezentantami tego sportu.

Gry będą odbywać się w ten sposób, że losowanie podzieli drużyny na grupy, w tych grupach odbędą się rozgrywki eliminacyjne, dla utworzenia grupy finałowej, a w jej łonie dopiero odbędą się walki o tytuł mistrza. Mecze same odbywać się będą trzy razy dziennie, przedpołudniem, popołudniu i wieczorem, przy sztucznem świetle, gdyż tylko w ten sposób można będzie wszystkie gry w czasie przepisanym załatwić. Trzeba przecież pamiętać, że do konkursu stanie kilkanaście drużyn, a każda musi grać z każdą inną.

W Krynicy więc spotka się w tym roku cały świat oficjalny i sportowy, w czasie Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie. Pamiętamy wszyscy wspaniałe powodzenie Mistrzostw świata w narciarstwie w Zakopanem w r. 1929. Należy się spodziewać, że Krynica dołoży starań, by jeszcze wspanialej wystąpić.



Od pierwszego mrozu do turnieju o mistrzostwo świata

Przepastna perspektywa, jaką wytwarzają nadchodzące mistrzostwa hokejowe świata (1—8 lutego w Krynicy), nie pozwala ocenić z należytą ścisłością olbrzymich postępów naszego hokeja w sezonie bieżącym. A jednak nie ulega wątpliwości, że pod hasłem treningu do mistrzostw świata przemycony został jednocześnie skomplikowany proces wyrównania klasy gry czołowych drużyn i doniosły marsz wszerz popularności tego pięknego sportu.

Zamierzenia przygotowawcze do mistrzostw świata, nakreślone w programie pracy Pol. Zw. Hokeja na Lodzie, zostały zrealizowane niemal w całości. Wyzyskane zostały wszystkie możliwości dla doprowadzenia drużyny polskiej do stanu najwyższej gotowości bojowej, obecnie więc ufać należy, że wybrana dwunastka nie zawiedzie pokładanych nadziei i przebojem utoruje sobie drogę do sukcesów.

Konkurencja państw obcych jest równie liczna, jak doborowa. Wśród zgłoszonych do mistrzostw 11-tu reprezentacyj państwowych, wybijają się na czoło zapisy mistrza świata Kanady, znakomitego zespołu USA i dżentlemeńskiej drużyny Szwecji. Pozyskanie udziału tych dwóch ostatnich teamów jest prawdziwym sukcesem dyplomacji PZHL, ponieważ od sześciu lat państwa te uparcie bojkotowały turnieje oficjalne.

Pozatem wpłynęły zgłoszenia: Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Francji, Italji, Rumunji, Węgier, no i Polski. Ta jedenastka państw, prawdziwy nowoczesny „koncert światowy", kryje w swym gronie tajemniczą osobistość nowego mistrza świata i mistrza Europy.

Przed publicznością sportową, która między 1 a 8-mym lutego r. b. tłumnie nawiedzi stadjon krynicki, stoi poważne zadanie wytworzenia jak najprzychylniejszej atmosfery dla walki reprezentacji polskiej o najwyższe laury.

* *

Przechodząc do scharakteryzowania bieżącego sezonu należy — naszem zdaniem — skoncentrować uwagę nie na turniejach i wynikach, ale na kwestjach o wiele donioślejszych, choć mniej efektownych.

Dnia 5-go grudnia 1930 r. nastąpiło otwarcie i oddanie do użytku pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach.

Od połowy grudnia treningi kandydatów do reprezentacji objął specjalnie sprowadzony trener kanadyjski Harold Farlow z Toronto.

Zaangażowanie stałego trenera i oparcie się w swej pracy o niezależny od kapryśnej pogody teren, daje hokejowi polskiemu nowe siły. Te dwa czynniki staną się punktami zwrotnemi w dziejach hokeja polskiego, chociażby nawet owoce tej „pracy u podstaw" nie zdążyły już dojrzeć w roku bieżącym.

Sezon otworzył turniej hokejowy w Katowicach (7—9 grudnia), który właściwie... nie był turniejem, ale orzeźwiającą pobudką do rozpoczęcia pracy. Zawody odbyły się z udziałem Troppauer Eislauf Verein (Opawa — Czechosłowacja), AZS i Legji (Warszawa) oraz Pogoni (Lwów). Poszczególne spotkania wykazały słabą jeszcze grę wszystkich zespołów oraz wyrównanie poziomu w gronie naszej extraklasy. Wyniki AZS — Pogoń 1:0, Legja — TEV 3:1, AZS — Legja 0:0 i Pogoń — TEV 0:0.

Cały grudzień poświęcono na wyszkolenie graczy i treningi. Co tydzień odbywały się mecze czterech teamów obozu treningowego i instruktorskiego, w których krystalizowała się powoli forma pojedyńczych zawodników. Opinja trenera Farlowa o materjale ludzkim, jaki znalazł w Polsce, wypadła bardzo korzystnie, a jego czułe oko wyszukiwało najdrobniejsze błędy i uchybienia graczy przeciwko klasycznym zasadom prowadzenia gry.

W dniach 27 — 29 grudnia rozegrano w Katowicach drugi tegoroczny turniej międzynarodowy. Świetna obsada turnieju składała się z dziewięciokrotnego mistrza Austrji — Wiener Eislauf Vereinu, wice mistrza Czechosłowacji — Slavii z Pragi, oraz z dwóch polskich teamów kombinowanych. Rezultaty meczów były odzwierciedleniem wielkich postępów, dokonanych w trzech tygodniach treningu: Team A — Slavia 1:0, WEV — Team B 8:0, WEV — Team A 1:0 i Slavia — Team B 4:2. Lepiej jeszcze od suchych rezultatów, o ustosunkowaniu się sił świadczył przebieg gry WEV z Teamem A. Drużyna wiedeńska, równoznaczna z reprezentacją Austrji, a zatem z czołową klasą europejską pokonała nasz niedotrenowany jeszcze Team A, lecz po grze, która równie dobrze mogła się zakończyć i naszem zwycięstwem.

Zresztą lepsze rezultaty cyfrowe nie kazały na siebie czekać zbyt długo. Trzeci turniej międzynarodowy o mistrzostwo Krynicy przyniósł zwycięstwo ogólnemu naszemu teamowi A przed teamem komb. Wiednia i Troppauer EV. Czwarte miejsce obsadził mistrz i reprezentacyjna drużyna Węgier Budapest, Korcsolyazo Egylet, dalsze — dwa teamy polskie które nie zdołały wykazać pełni swych umiejętności z powodu skrócenia turnieju (odwilż). Sukces hokeistów polskich da się streścić w jednem zdaniu: ani jedna drużyna zagraniczna nie opuściła Krynicy



Krynica — widok na Kryniczankę.
fot. R. Nitribitt.

bez porażki! Zwycięstw tych dopełniła pełna ambicji postawa młodszych graczy, wśród których nietrudno było zauważyć wykluwanie się nowych talentów na międzynarodową skalę (Sabiński, Sokołowski, Materski).

Turniej o mistrzostwo Krynicy przyniósł wyniki następujące: Team A — Team C 5:0, Team Wiednia — TEV 4:1, BKE — Team B 1:0, BKE — Team C 4:1, Team A — Team B 4:1, Team A—Team Wiednia 2:1, Team B—TEV 3:2, Team A — TEV 1:1 i Team A — BKE 3:0.

Turniej krynicki zakończył pierwszy okres przygotowań do mistrzostw hokejowych świata. Pozostały miesiąc przeznaczony został na ostateczne wyeliminowanie reprezentantów Polski oraz na nadanie właściwego szlifu wybranej dwunastce. W połowie miesiąca nastąpił wreszcie wypad zagranicę — na turniej międzynarodowy w Starym Smokowcu.

W chwili obecnej trudno się zorjentować dostatecznie w formie naszej reprezentacji i w jej widokach na mistrzostwa świata. Płynny jeszcze skład i brak przeciwników najwyższej europejskiej klasy, z jakimi będziemy musieli walczyć w Krynicy, stwarza niepokojący urok tajemniczości dokoła szans drużyny polskiej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ostry trening kondycyjny i systematyczna zaprawa techniczna już dzisiaj doprowadziła naszych czołowych zawodników do formy o wiele wyższej od zeszłorocznej. O ile nie zawiedzie morale zespołu, nie będziemy potrzebowali rumienić się czytając o zmaganiach krynickich.

Tak — w pobieżnem streszczeniu — przedstawia się historja bieżącego sezonu hokejowego od pierwszego mrozu na lodowisku katowickiem do chwili obecnej. Rozpatrując krytycznem okiem te wyniki pamiętać należy, że cała dotychczasowa praca była tylko etapem rozwojowym, tylko nabraniem rozpędu przed tą wspaniałą imprezą, jaką będą mistrzostwa świata (1 — 8 lutego w Krynicy).



Na krynickim stadjonie. Scena z matchu hokejowego podczas rozgrywek o mistrzostwo Krynicy w czasie świąt.
fot. Światowid

KRYNICA – DER SCHAUPLATZ DER WELTMEISTERSCHAFT IM EISHOCKEY

Das alkalische Bad Krynica, im südlichen Teile der Wojewodschaft Kraków in Polen gelegen ist weltbekannt ob seiner heilkräftigen Quellen. Seit einigen Jahren jedoch, gleichen Schritt mit dem vorwärtsstrebenden Kurverkehr haltend, entwickelt sich Krynica auch zu einem Wintersportplatz ersten Ranges, von internationaler Bedeutung. Es ist auch nicht zu verwundern, dass der Polnische Eishockeyverband, als er vom Internationalen Verband beauftragt wurde die Weltmeisterschaften 1931 zu organisieren, sich in Kürze entschloss Krynica als den Schauplatz dieser interessanten Kämpfe zu wählen.

Krynica ist in den Karpaten, auf 600 m Höhe über dem Meeresspiegel gelegen in einem windgeschützten Seitentale, welche Lage ein regelmässiges Wind- und Tauwetter geschütztes Klima gewährt. Die Schneedecke ist beständig und reichlich, sie wird nicht vom Wind fortgeblasen und zu Harsch verweht, das Eis der Eisplätze und der Rodelbahnen hat im mässigen, ständigen Frost eine genügende Gewähr guter Fahrt. — Für die Schiläufer bietet die Gegend viele Möglichkeiten Touren zu unternehmen, die durch schöne Abfahrten und Weitblicke fesselnd und lohnend sind.

Krynica hat sich in Polen, in sportlicher Hinsicht, zu einem Wintersportplatz entwickelt, welcher in erster Linie eine Hockeymetropole ist. Dazu besitzt Krynica noch eine erstklassige Rodelbahn, welche von Fahrern internationaler Klasse als eine der berühmten Jeschkenbahn in keiner Hinsicht nachstehende, bezeichnet wird. — Der rapide Entwicklungslauf des polnischen Eishockeysportes, welcher seit dem Jahre 1925 einen unerhörten Aufschwung erlebt hat, hat sich in Krynica eine Stätte erwählt, welche in jeder Hinsicht erstklassig ist. Das neue Eisstadion, welches mehrere Tausend gedeckte Sitzplätze fasst, und über prächtige Anlagen für Lautsprecher, Beleuchtung Rundfunkübertragungen, Zeitmessung, moderne Umkleide- und Baderäume, eigene interurbane Telephonzentrale — verfügt, ist ein vorbildliches, modernes Sportbauwerk. Ausser ihm stehen mehrere Übungsplätze zur Verfügung, die alle zentral gelegen sind und eine gleichzeitige Benutzung aller Einrichtungen des Stadions ermöglichen. Somit sind die Sportlichen Vorbedingungen zur Austragung einer Weltmeisterschaft geschaffen. Es erübrigt sich nur, was die technischen Vorbereitungen anbetrifft, zu sagen, dass Polen über einen grossen, modernst eingerichteten (Eröffnung 7/XII 1930) Kunsteislaufplatz in Katowice verfügt, so, dass die Austragung der Weltmeisterschaften in keiner Weise vom Wetter beeinflusst werden kann.

Was die Meldungen Anbetrifft, so überschritten sie in jeder Hinsicht die Erwartungen. Ausser allen führenden europäischen Staaten, haben auch Canada und die Vereinigten Staaten von Nord Amerika genannt. Die Teilnahme Canadas verbürgt allererstklassigsten Sport, da ja bekanntlich die Canadier im Eishockey nicht zu schlagen sind. Die Mannschaft der Manitoba Gratuateds welche in diesem Jahre den Auftrag erhalten hat Canada in Krynica zu vertreten, hat schon mehrere erstklassige Erfolge auf ihrer Reise durch Europa erzielt. In Krynica erwartet sie die schwierigste Aufgabe, der Kampf mit der Staaten-Mannschaft, welche ja bisjetzt nur an Olympischen Spielen teilgenommen hat, und immer der Partner Canadas in den Endspielen gewesen ist. Die Teilnahme der Mannschaft der Vereinigten Staaten an der Weltmeisterschaft in Krynica ist eine Sensation in der internationalen sportlichen Welt und zugleich eine ausserordentliche Gelegenheit die besten Mannschaften der Welt zusammen in Europa zu sehen, da ja die nächste Olympiade in Amerika stattfinden wird.

Die Europäische Klasse ist durch Oesterreich, Tschechoslovakei, die Schweiz und Polen vertreten. England, Frankreich, Italien, Rumänien, Lettland, Ungarn, haben auch ihre besten Mannschaften in den Kampf gerüstet. Vom 1—8 Febr. 1931 werden die Zuschauer tagtäglich 3 interessante Kämpfe zu sehen bekommen: Vormittags, Nachmittags am Abend, bei künstlicher Beleuchtung.

Gleichzeitig mit der Weltmeisterschaft findet in Krynica der jährliche Kongress der internationalen Eishockey-Liga statt. Die Meisterschaftswoche entwickelt sich schon jetzt zu einer erstklassigen internationalen und diplomatischen Festwoche, welche den Ankommenden alle möglichen Überraschungen und Freuden bieten wird. Somit ist auch der Erfolg der Veranstaltung gesichert.

L'hiver dans les montagnes polonaises



Karpaty Wschodnie — Pasmo Czarnohory. fot. Seńkowski

Les anciennes chroniques Polonaises et les récits de voyages, datant du XVI siècle contiennent des mentions détaillées et de nombreuses notices sur l'emploi des ski sur les terres polonaises. Cet ustensile bien original et la course effrénée sur la neige au moyen de deux minces planches frappaient depuis bien longtemps l'attention des vifs observateurs de la vie courante. On a retrouvé des gravures anciennes et des descriptions contemporaines qui nous informent sur l'usage des ski dans les siècles écoulés sur les terrains du nord et de l'est de l'Etat Polonais. Il faut avouer que dans la suite, l'intervalle de plusieurs siècles ne nous offre que peu de vestiges de ce sport en Pologne; ce n'est que dans la dernière dizaine du siècle dernier qu'on en entend parler et c'est dès lors que date l'épanouissement splendide du ski contemporain polonais.

Le mot polonais „narty", complètement étranger à la dénomination employée par d'autres peuples qui ont pour la plupart adopté la variante du mot „sky", se retrouve bien souvent dans les anciennes sources historiques, souvent même sous une forme latinisée. Et, sans contredit, la tradition du ski polonais, de cet ustensile militaire, ustensile de chasse, car c'en était bien le but primordial en Pologne, a laissé des traces plus fréquentes chez nous que chez d'autres nations de l'Europe, hormis ceux du Nord.

Comme forme de sport, dans le sens moderne du mot, le ski se répandit assez tôt en Pologne ce qui semble prouvé par le fait que la littérature polonaise donna naissance à un manuel du sport en ski qui est le second livre de ce genre dans la littérature universelle, traitant exclusivement des procédés de ce sport.

Le ski a été exercé dans les commencements spécialement dans les buts touristiques. Dans la suite il est vrai c'est la passion de la course, du sport pur, et des concours qui envahit les esprits, mais dans tous les cas, le mouvement touristique est immense et s'accroît de jour en jour. L'amour du mouvement touristique hivernal a trouvé des conditions favorables dans les terrains tout exceptionnels et dans l'épaisse couche neigeuse qui est bien particulière à nos montagnes polonaises.

On peut définir le caractère des montagnes polonaises en tant quil s'agit des sports d'hiver, qu'elles sont des montagnes à ski.

Au sud de la République Polonaise, sur l'immense espace de plus de mille kilomètres, s'étend la chaîne des Carpathes qui présentent des terrains à ski d'une richesse inouïe et d'une variété des plus diversifiée.

Les skieurs trouvent dans les Carpathes autant de montées douces et courtes que de glissades longues, même quelquefois de quelques dizaines de kilomètres, des pentes ouvertes, couvertes d'herbe et des chemins compliqués, couvant des difficultés pour l'orientation. Il n'y manque point de faciles excursions en ski et de grandes expéditions difficiles dans les hautes montagnes qui exigent un entraînement et un équipement alpiniste, une grande dextérité du corps et une certaine force de caractère. Celui qui aime ses aises trovera sur les terrains polonais de ski de nombreux refuges, hôtels, des pistes tracées, des accès marqués qui facilitent la course. Les amateurs de la nature vierge, entretenue à l'état primitif, peuvent glisser des journées entières à travers un désert sauvage et solitaire qui n'a pas encore été conquis par la planche des ski.

Le facteur du paysage, enrichi d'un éminemment intéressant coloris du folklore, à côté des impressions dues purement au sport de ski, contribuent à créer un ensemble d'émotions inoubliables, offertes aux touristes par les montagnes polonaises en hiver. Les conditions de neige sont dans les Carpathes en vérité exceptionnellement favorables. La première „neige de ski" recouvre les montagnes au mois de novembre et y repose en une couche épaisse jusqu' à la fin du mois d' avril. Et il n'est pas rare qu'on puisse, surtout dans le nid le plus élevé des Carpathes, les Tatras, entreprendre même au commencement du mois de juin une execursion à ski, et ceci dans des conditions complètement hivernales, au milieu d'un entourage de glaciers, de corniches et de côtes tapissées de neige immaculée. Un beau temps stable, une athmosphère splendidement ensoleillée et une température également gelée, voilà les grands attraits de ces courses à ski.

La principale voie ferrée entre Krakow et Lwow forme la base fondamentale de l'accès aux terrains polonais; une suite de voies latérales s'y attache pour aboutir à tous les centres plus remarquables du tou-



Zaprzęgi góralskie w Zakopanem.
fot. Dr. A. Wieczorek



Na stadjonie w Zakopanem — muzyka góralska.
fot. H. Schabenbeck

risme d'hiver dans cette partie du pays. Dans quatre ou cinq heures, quittant une des plus grandes villes, nous pouvons nous retrouver au sein même de hautes montagnes et au milieu de grandes stations du mouvement touristique hivernal polonais.

Ces centres se laissent grouper d'une manière générale ainsi qu'il suit.

A l'ouest les villes: Katowice, Cieszyn, Bielsko, Wisła, Żywiec, Rabka et Cracovie, entourées dans un voisinage plus ou moins proche, de superbes terrains, qu'offre le Beskid occidental. D'entre tous ces terrains, ce sont les beaux massifs de la Babia Góra, Pilsko et Barania Góra, qui, atteignant presque 1700 m. de hauteur, forment un véritable paradis pour les courses en ski, aussi riche en effet de paysage et de lumière qu'en une grande variéte de chemins touristiques.

Parmi ces chemins de ski, il ne manque point de glissades de plus de 20 kilomètres de longueur.

A côté de ces trois sommets principaux du Beskid occidental, les centaines de pics, moins élevés qui les environnent, sont tout aussi dignes d'être visités. Cette partie des montagnes polonaises offre des conditions tout-à fait commodes. On trouve partout une communication ferroviaire complètement suffisante, de nombreux refuges et même des cartes de ski et des guides du terrain.

Les nombreuses associations du tourisme de ski déploient une vive activité pour donner de l'élan au développement de ce sport.

Au sud de ce terrain en question se lève le nid d'aigle des Tatras, isolé, plein d'un invicible charme et d'une puissance toute menaçante de leurs pics aux gouffres rocailleux.

C'est dans les Tatras que la gigantesque chaîne des Carpathes atteint sa plus grande élévation (2663 m) et en même temps un degrès culminant de la beauté du paysage, nullement inférieure aux groupes de montagnes, reconnues comme les plus attrayantes dans le monde entier.

Au pied des Tatras, du côté du nord, à l'altitude de 837 m se trouve situé Zakopane, la plus grande station climatérique et en même temps le centre du tourisme et du sport du ski polonais. Une adaptation aux exigences modernes, de nombreux hôtels, pensionnats, un mouvement colossal, (plus de 50,000 de fréquentation), un riche programme d'entreprises sportives, contribuent à lui prêter le titre bien justifié de capitale d'hiver de la Pologne. Comme terrain de ski les Tatras présentent une pleine richesse de conditions favorables. Le skieur peut choisir selon bon plaisir les excursions dans les terrains montagneux plus commodes ou les expeditions même les plus difficiles dans les hautes montagnes. Ces conditions et l'accès des montagnes, facilité par de nombreux refuges, contribuent à faire apprécier les Tatras comme un terrain sportif et touristique des plus intéressants en Pologne. Zakopane s'anime dans la saison d'hiver d'une vie fiévreuse vie soutenue par le mouvement touristique et les concours sportifs qui attirent plus d'une dizaine de mille spectateurs sur le stade ou au pied d'un des plus grands tremplins de l'Europe, le célèbre tremplin de Krokiew.

Plus à l'est, à travers le groupe des Gorce (1300 m) qui offrent des terrains de ski de premier ordre avec les points de départ: Nowy Targ et Rabka, à travers les superbes Pieniny célèbres par leur fente servant de lit aux eaux azurées du Dunajec, s'étend le terrain du Beskid de Sącz avec les centres à Sącz et Krynica. C'est surtout Krynica, la plus grande station balnéaire en Pologne avec ses eaux alcaliques et ses riches sources minérales, qui se développe aujourd' hui en une grande station d'hiver. Si, jusque dans les derniers temps Zakopane concentre avant tout la vie mouvementée du sport de ski, Krynica soutient plutôt les sports des glaces et avant tout le hockey. C'est pourquoi, quand la Pologne fut désignée comme terrain de concours pour le championnage mondial du hockey sur glace on y choisit Krynica. Cette localité servira donc de scène depuis le 1-er jusqu'au 8 février 1931 au plus splendide tournoi qui sera l'évènement le plus intéressant de la saison courante d'hiver en Pologne.

Les plus beaux terrains de ski des Carpathes principales sont situés à l'est. De gigantesques crêtes de montagnes non boisées s'étendant le long de centaines de kilomètres et présentent à l'oeil du haut d'un des sommets la vision d'une véritable mer de montagnes qui ne finit même pas à la limite de l'horizon. De splendides déserts montagneux s'elevant en chaînes s'étendent au dessus des forêts impénétrables et forment le plus fascinant terrain touristique non dépourvu d'un certain charme menaçant, bien capable de ravir le plus exigeant routinier des montagnes.

Après la guerre mondiale qui dévasta de nombreux



Po śnieżnej burzy.
fot. Dr. A. Wieczorek.

refuges avec les villages avoisinants, le mouvement touristique reprend son train ravivé à neuf. Aussi les touristes d'hiver jouiront de nouveau des conditions plus commodes et des aménagements qui faciliteront les excursions et les expéditions dans ces contrées si intéressantes qui abondent en glissades les plus longues dans les Carpathes et les conditions de neige toujours favorables. Les terrains de Bieszczady, Gorgany et la chaîne de Czarnohora forment les principaux groupes montagneux de cette partie du pays. Les grandes villes: Lwow et Stanisławow servent de base à ces expeditions. Les principales stations d'accès plus proche, sont: Sławsko, Jaremcze et Worochta.

L'hiver dans les montagnes polonaises couve des attraits et des charmes invincibles. Au sein d'un paysage tout exceptionnel, plein d'une grande variété de motifs et d'un coloris pénétrant, la vie exubérante des sports et du tourisme bat son plein. Mais malgré le mouvement intense qui donne un caractère tout particulier aux montagnes polonaises en hiver, elles ne perdent rien de leur beauté par le contact plus immédiat avec la foule humaine. L'immense terrain engloutit facilement le nombre croissant chaque année de touristes et gratifie d'une immense richesse d'impressions peu quotidiennes chacun qui tend vers un contact immédiat avec la nature et arrive en poursuite d'émotions au sein de miracles du monde neigeux des montagnes.

W KOLEBCE U WYKAPÓW WISŁY

Były lata, kiedy to tajemniczo palcem wskazywano sobie romantyczne postacie o zwichrzonych czuprynach, przykrytych złażącą z głowy białą kominiarką. Masony, czy co? — Tworzyli jakieś Ku Klux Klany. Zaopatrzeni w deski, na których łatwo było pośliznąć się na śniegu i w kij, który miał temu zbytniemu ślizganiu się zapobiegać, sunęli długim wężykiem z żonami (te welony!) w góry i potem opowiadali dziwy. Ale bynajmniej, nie każdemu napotkanemu; opowiadano sobie tylko między swoimi. Czasem któryś z nich przywiózł z Wiednia podręcznik Luthra (nie Marcina) i zagłębiali się w nim po uszy. To byli pionierzy (nie mówiłem, że masony!) narciarstwa w Polsce, a jak mówią na Śląsku — pierwsi, którzy zaczęli jeździć na tych „skijach". Oni odkryli tatrzańską zimę, oni odkopali po raz wtóry Zakopane. Tym razem z pod śniegu. Otarli się też o wschodnie Karpaty i o Babią i Pilsko, ale najwięcej trzymali się Tatr.

Takich początków polskiego narciarstwa Beskid zachodni nie miał. Kiedy w Zakopanem zjawiły się pierwsze deski narciarskie, w Beskidach niemal, sadzono dopiero te jesiony, z których dziś strugają narty. Na Baraniej, smagane śniegiem i wichrem smreki zasypywały się w szron i lód, a leśne podrostki chowały się pod puchową śnieżną pierzynę. Rzadko człowiek tam zaglądał, a jeśli był taki, to udeptaną ścieżynką, by sidła założyć. U wykapów Wisełki pod śnieżnemi czapami bulgotało, a czasem przecierało się to tu to tam, czarne lusterko wody. Ku wykapom też i nikt nie zaglądał bo i po co? Od czasu do czasu zabłąkał się dalej od Bielska jakiś nowator.

Beskidzka zima spała twardym snem, gdy rodziło się polskie narciarstwo. Chowała swoją krasę zazdrośnie bo się też i nikt po nią nie kwapił, ot jak piękne ale skromne dziewczę co i nie myśli aby kto na nie spojrzeć raczył.

Ale po tych pierwszych drągalach przyszli ich następcy. Tajemnica nart nie dała się utrzymać w worku turystycznym. Podpatrzyli, podsłuchali Ku Klux Klanów, a dla podkreślenia swej odrębności i dla zapewnienia sobie zwycięstwa rzucili rewolucyjne hasło: nie jeden lecz dwa! i wyszli do boju z dwoma kijami.



Droga leśna na Andzielówkę. fot. kpt. J. Korbut



Przyjazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Wisły na Śląsku. Ludność wita P. Prezydenta, przechodzącego przed frontem kompanji strzelców. fot. Światowid

No i wiadomo wygrali. Co dwa kije, to nie jeden. Zresztą i chłopa przybywało. W końcu jak bracia (którzy zawsze się rozchodzą) rozeszli się na cztery świata strony. Ale gdzie który przyszedł zaraz brał narty na nogi no i służył wiernie bogowi górskiej zimy.

Przyszli też w Beskidy. Patrzą, dziwują się: ani szreni, ani gipsu ani nawet halny nie taki znów w tych Beskidach „halny". Wszystko zasypane najprzedniejszym puchem, na smreczkach leżą poduchy, co się zwyrtniesz, co innego. To las, to polana, to grań. Popatrzysz, a tu przysadziste, zadowolone, a szumiące, jak spódnice istebniańskich dziewcząt przed kościołem, kopy, granie i magóry. Tu się można zaszyć w ów biały puch. Tu można kręcić i wywijać. — Więc choć z daleka i furką lub sankami, ale z niedzieli na niedzielę zawszeć kilka granatowych smukłych postaci pokazało się na Stożku i na Baraniej i na Czantorji i Skrzycznem. Mało ich było zrazu ot trzech, czterech. Popatrywano za nimi po wsiach, ale zawsze przywozili nowych. Coraz więcej i więcej, coraz częściej — w końcu l as nart wysypywał się z p ociągu na odległej stacji kolejowej, a potem długi rząd sanek najeżonych sterczącemi deskami podwoził to bractwo do stóp Baraniej.

U wyka pów Wisełki rodziło się narciarst wo w Beskidach, to narciarstwo, które dziś jest masą wnucząt jednego dziadka, tego z jednym drągiem i worem jak stodoła. Roi się od tych wnucząt, ale Beskidy wszystko pomieściły. Ani nie znać. Ale za to doliny ożywiło nowe życie. Znikła niemal furka. Kolej dyskretnie doszła niemal do serca tych grani. Zabita niegdyś deskami od świata Wisła dziś stoi otworem dla wszystkich i sięga po jedno z przodujących miejsc w zimowym ruchu turystycznym. Dobry i rozumny śląski gospodarz powiązał ją z całym krajem, drogami, jak złoto. Lud śląski pośród grani wił gniazda Białemu Orłowi; o Jasiu Legierskim, co ojcu pomagał „potycki z Barani zesuwać", zawsze coś w gazecie stoi, że mistrz, że pierwszy, że to, że owo; tam pod Przysłopem postawili słup przy słupie i z tej skoczni hipkają, że aż mróz przechodzi patrzeć. Drugą taką skocznię grzmotnął jeden grubszy pan w Głębcu.



Z pobytu P. Prezydenta w Wiśle — Banderja góralska. fot. Światowid

Ruch, życie — już nie Ku Klux Klan, już i co tydzień: Hallo! Hallo! komunikat śniegowy, to znów opowiadanie jego dokłada co to na wszystko radzi narta. Tysiące środek ten z powodzeniem stosuje. Ruch, życie. Otwarły się płuca śląskie i te tysiące niemi oddychają. I starczy tego powietrza dla wszystkich. I powietrza i piękna, boć jak wówczas przed kilku laty tak i teraz poduchy białego puchu przykrywają leśne podrostki, hale bielą się i pienią a smreki na szczycie Baraniej smagane wiatrem i śniegiem zaszywają się w pancerz zimy.

Wisła widownią międzynarodowych mistrzostw Polski w narciarstwie 21, 22, 23 luty 1931 r.

Gdy ogłoszono decyzję Związku Narciarskiego, że doroczne mistrzostwa tego związku odbędą się w roku 1931 w Wiśle na Śląsku, zadziwienie było duże i niemniejsze niedowierzanie. Wszak Wisła jako ośrodek narciarstwa, szerszemu ogółowi polskich narciarzy nie była prawie znana; coś nie coś mówili na jej korzyść znający teren Ślązacy, tereny okoliczne podobały się niezmiernie licznym delegatom zjazdu, który właśnie w Wiśle nad miejscem przyszłych mistrzostw obradował, ale naogół utrzymywał się nastrój sceptyczny. Najważniejszem brakiem Wisły — mówiono — jest brak skoczni narciarskiej a przecież trudno przenosić mistrzowski konkurs na Baranią Górę, na dobrą wprawdzie, ale odległą i niełatwo dla większych mas dostępną skocznię Śląskiego Klubu Narciarskiego.

Tymczasem śląscy sportowcy nie czekając, zawinęli rękawy do roboty. Nie takie robili rzeczy, a kilka miesięcy czasu wystarczało im zupełnie. Zajął się sprawą skoczni kapitan R. Loteczka, przewodniczący Krakowsko-Śląskiego Okręgu Narciarskiego, twórca wielu skoczni w Polsce ze słynnym krynickim olbrzymem na czele. Znalazł potrzebne zrozumienie i poparcie tak na miejscu jak też w śląskiej radzie sportowej i po kilkakrotnych oględzinach terenu, nakreślił szczegółowy projekt skoczni, który dziś zrealizowany jest w najdrobniejszych szczegółach.

Dziś skocznia narciarska w Wiśle (obok przystanku Głębiec), jest już realnym objektem sportowym, znakomicie wzbogacającym stan posiadania polskiego narciarstwa. Zarazem jest skocznia w Głębcu widomym świadectwem twórczej inicjatywy, projektodawcy kpt. R. Loteczki oraz energji śląskich działaczy. W końcu co najważniejsze, dla Wisły jako „zimowiska" — oznacza ta skocznia nowy dla niej okres rozwoju. Dzięki wielkim zawodom narciarskim, o których pogłos pójdzie szeroko po kraju, ułatwioną będzie propaganda tej



Fragment z Istebnej.
fot. kpt. J. Korbut



Rozbieg nowej skoczni w Wiśle.
fot. kpt. J. Korbut

uroczej miejscowości, która godną jest najszerszego zainteresowania.

Z wielu względów należy się wiślańskiej skoczni baczniejsza uwaga. Wznosi się więc ona w bocznej dolinie potoku Łabajowa, w przerębie leśnym; jest ona doskonale terenowo usytuowana, a jednak zaledwo kilka minut odległa od głównej drogi. Konfiguracja terenu była korzystna, tak że projektodawca mógł stosunkowo nieznacznym kosztem osiągnąć pierwszorzędne rezultaty, jakie sobie założył. Jak wiadomo, dominuje dziś tendencja budowania skoczni wymagających dużej siły odbicia, przez co uwydatnia się należyta praca skoczka. Skocznia w Wiśle tendecjom tym odpowiada w zupełności.

W ogólnym swym zarysie przypomina ona żywo, norweskie wzory, ze skróconym łukiem na rozbiegu i charakterystycznym, 4 metry wysokim progiem. Zeskok ma 38° nachylenia lądowanie jest więc łatwe, ale stromy stok zaczyna się dość daleko, tak, że nielubiący się odbijać skoczek z łatwością wylądować może na „garbie". Z drugiej strony skoczek, który dobrze się odbija, zyskuje na stromości zeskoku bardzo wiele. Pedagogiczne walory skoczni występują więc w całej pełni.

Rozbieg ma u dołu charakterystyczną nowość, a mianowicie stosunkowo minimalny łuk na przejściu w piaski wybieg. Są to najnowsze zdobycze teoretyczne, które u nas poraz pierwszy zastosowano. Przed kilku-



Zameczek myśliwski w Wiśle. fot. Światowid

nastu dniami wypróbowano skocznię poraz pierwszy. Najlepszy skoczek polski B. Czech, skakał na niej, w stosunkowo złych warunkach śnieżnych, na częściowo tylko przygotowanej bieżni i bez trudu osiągał większe odległości, lądując łatwo i przechodząc mały łuk w „przejściu" bez odczuwania jakiejśkolwiek „prasy". Teoretycznie — na skoczni tej możliwe są skoki do długości 50 metrów.

Robót technicznych około skoczni na miejscu, doglądał inż. Pawłowicz, który z całą dokładnością i pieczołowitością wywiązał się ze swego bezinteresownie podjętego zadania, ku pożytkowi sportu polskiego i propagandy Wisły.

Narciarskie Mistrzostwa Polski odbędą się 21, 22 i 23 lutego 1931 r. Będą to XII z kolei mistrzostwa Związku narciarskiego, rozgrywane od wielu już lat w konkurencji międzynarodowej.

Będą to wielkie dni dla Wisły, gdyż narciarskie Mistrzostwa Polski są świętem Związku i całej braci narciarskiej. Wiele też będzie się musiała Wisła kłopotać jak pomieścić i wyżywić liczną tę rzeszę. Wyruszą bowiem w bój liczni zawodnicy, gdyż chodzić przecież będzie o najpiękniejszy polski tytuł w narciarstwie. A prócz zawodników przecież przybędą widzowie z pobliskich miast i już teraz wiadomem jest że zjazd zapowiada się bardzo liczny. Zresztą zadaniem mistrzostw jest wyprowadzenie Wisły na szeroki teren propagandy, podobnie jak to swego czasu dokonały tego mistrzostwa w Zakopanem i Krynicy, które dziś żyją samoistnem i silnem życiem sportowem.

W pierwszy dzień zawodów, t. j. w sobotę 21 lutego, o godzinie 9.30 rano nastąpi start do biegu 18 km., tak otwartego jak też biegu dla t. zw. „kombinacji" Start odbędzie się w centralnym punkcie Wisły, a szlak biegu powiedzie przez okoliczne góry, w których znaleść będzie można przepiękne trasy, odpowiadające najbardziej wyszukanym wymaganiom sportowym. Meta w tym samym miejscu. Kulminacyjnym dniem zawodów, będzie drugi niedzielny dzień 22 lutego. Wtedy to u stóp nowej skoczni zgromadzeni widzowie, będą mogli obserwować podniebne loty skoczków, startujących tego dnia w dwuch po sobie następujących konkursach, a to konkursie ważnym dla mistrzostwa i konkursie „otwartym". W tym też dniu, u stóp sko-

czni odbędzie się rozgrywka w biegu pań, które pokonać będą musiały 6-cio kilometrową trasę.

W trzecim wreszcie dniu, w poniedziałek 23 lutego nastąpi bieg 50 km i wyruszą do narciarskiego maratonu najwytrwalsze i najlepej trenowane jednostki. Olbrzymi krąg trasy, opasze okoliczne wzgórza i zwiąże pobliskie miejscowości wielką wstęgą drgającą wysiłkiem najszlachetniejszej konkurencji narciarskiej.

Program więc mistrzostw Polski obejmuje jedynie najklasyczniejsze konkurencje narciarskie. Widowisko sportowe zapowiada się wręcz niezwykle.

Przygotowania do tej wielkiej rozgrywki toczą się oddawna. Komitet jest już zorganizowany, przyczem część prac scentralizowana jest w Krakowie, część na Śląsku, część zaś na miejscu w Wiśle. Znając sprawność organizacyjną narciarzy, można mieć pewność, że pierwsza ta wielka impreza w Wiśle, powiedzie się doskonale.







W kole na prawo: *Schronisko na Równicy.*
W kole na lewo: *Fragment z drogi na skocznię w Wiśle.* fot. kpt. J. Korbut
W środku: *Na stokach Baraniej Góry.* fot. R. Górski

ŻEGIESTÓW W SEZONIE ZIMOWYM

Do niedawna znanym był Żegiestów jedynie jako uzdrowisko, jako stacja lecznicza, wysoko ceniona z uwagi na siłę i znaczenie jej wód. Niezwykle skuteczne szczawy alkaliczne Żegiestowa, miały od dawiendawna swą ustaloną sławę. Znawcy twierdzili, że żegiestowskie wody nie ustępują najbardziej znanym źródłom zagranicznym, co zresztą balneologiczne badania potwierdziły. Uzdrowisko pracowało do ostatniego prawie czasu tylko latem, zimą natomiast pozostawało zamknięte dla kuracjuszy.

Dopiero w ostatnich czasach uruchomiono w Żegiestowie sezon zimowy. Okazało się bowiem, że nie tylko kuracjusze, ale także szerokie rzesze turystów, a zwłaszcza narciarzy, polubiły to urocze zdrojowisko. Nie można się temu dziwić. Żegiestów położony jest w pięknym wąwozie górskim, a wieniec okolicznych szczytów, rozwiera się łagodnie jedynie na południe, zostawiając wolny przystęp dla słońca i powietrza. Wskutek tego klimat Żegiestowa wykazuje wiele cech klimatu podalpejskiego, a zimowe warunki śnieżne, należą do najlepszych i najrówniejszych w dolinie malowniczego Popradu.



Narciarstwo w okolicy Żegiestowa.
fot. Furmanek

Przepyszny widok, jaki z okalających Żegiestów wierchów, roztacza się na dolinę, urozmaiconą niezliczonemi skrętami Popradu, na stoki porosłe gęstym, liściastym i szpilkowym lasem, wspaniałe nasłonecznienie i idealne warunki zimowe, składają się na całość, która — obok pierwszorzędnych warunków samego zdrojowiska — stwarza z Żegiestowa wymarzone miejsce wypoczynku od gwaru wielkomiejskiego.

Narciarze zjeżdżają chętnie do Żegiestowa, gdyż świetne tereny narciarskie i zajmujące wycieczki, tworzą dla nich wielką siłę przyciągającą. Wycieczki n. p. na Łopatę, do Kamienia, na szczyt Czerszla, na Kiczerę, a dla zwolenników dalekich wędrówek wyprawy na odległe szczyty i granie Beskidu Sądeckiego i Krynickiego, zadowolić muszą największych nawet bywalców śnieżnych gór.

Warunki pobytu w Żegiestowie są bardzo przystępne. W szczególności więc, pokoje w wspaniale i nowocześnie urządzonym Domu Zdrojowym wraz z wszystkimi dodatkami kosztują 5.80 zł. do 8.50 zł., a całodzienne utrzymanie w doborowej restauracji Domu Zdrojowego kosztuje 7.50 zł. Taksa zdrojowa wynosi 4 zł. tygodniowo od osoby, a cena kąpieli mineralnej 4 zł.



Żegiestów-Zdrój w zimowej szacie.
fot. Furmanek.

Wspomnieć należy, że w pierwszych dniach lutego, odbędzie się w Żegiestowie większy kurs narciarski, organizowany przez Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy w Krakowie, (od 1 — 7 II. br.) Kursiści pomieszczeni zostaną w Domu Zdrojowym, a całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem wynosić będzie dla uczestników kursu 10 zł.

Mimo wielkiego zainteresowania Żegiestowem wśród szerokiej rzeszy kuracjuszy i turystów, jest jeszcze narazie dość duża ilość wolnych pomieszczeń, tak że przyjechać można do zdrojowiska bez uprzedniego zamówienia pokoju. Odwrotnych informacyj zresztą, udziela stale Zarząd Zdrojowy.



Dolina Popradu pod Żegiestowem.
fot. Furmanek.

TRUSKAWIECKA ZIMA



Kuracjusze na Horodyszczu.



Truskawiec w zimie — łazienki mineralne.
fot. Grünfeld



Z zimowej gymkhany samochodowej w Truskawcu.

Zimowy sezon w Truskawcu odrazu stał się modnym. Jeszcze nie upłynął drugi sezon zimowy odkąd zdrojowisko otwarło swe zakłady dla kuracjuszy i „zimowników", a już dziś truskawiecka zima ma swą ustaloną sławę, a wziętość sezonu u źródeł „Naftusi" zimową porą, rośnie stale i wnet dorówna zapewne gwarnym letnim sezonom.

Przyznać trzeba, że Zarząd zdrojowiska usilnie zabiega około wygód przybywającej publiczności. Tak więc łazienki są centralnie ogrzewane, a przy każdej łazience znajduje się osobna leżalnia dobrze ogrzana. Pijalnia wszystkich wód truskawieckich mieści się w osobnym centralnie ogrzewanym budynku, w którym podają ciepłe lub zimne wody mineralne.

Bardzo zajmująco przedstawia się sezon imprez i rozrywek. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że wielkie zainteresowanie Truskawcem przejawiło się ze strony narciarzy. Sportowcy ci, którzy wszędzie są pionierami zimowego życia, zwrócili ostatnio swą baczniejszą uwagę na Truskawiec i doskonałe jego tereny. Widomym znakiem tego zainteresowania są zapowiedziane na połowę lutego wielkie zawody narciarskie, organizowane przez sekcję narciarską Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Już dziś napływają liczne zgłoszenia i udział wielu pierwszorzędnych zawodników jest zapewniony, tak, że powodzenie tej imprezy sportowej nie ulega wątpliwości. Będzie ona prawdziwą atrakcją tegorocznego sezonu. Niezależnie od życia sportowego, które coraz bujniej krzewi się w Truskawcu, niezależnie od rozrywek towarzyskich i zabaw z których Truskawiec zawsze był słynny, właściwa jego rola i znaczenie polega przedewszystkiem na stronie leczniczej, o której wobec wielkiej na tem polu sławy Truskawca, nie potrzeba się obszernie rozpisywać. Warunki pobytu w Truskawcu są bardzo przystępne. Pełne utrzymanie w pensjonatach otrzymać można za 10 — 12 zł. dziennie. Taksa kuracyjna wynosi 6 zł. od pojedyńczej osoby (od każdej następnej 4 zł., dzieci 3 zł.)

Szczegółowych informacyj udziela Zarząd zdrojowiska.

Ludwik Głodowski

Jako Sałaciorz Jasiek od wyścigów norciorskik niescęście odegnoł

Opowieść gwarą



fot. Schabenbeck

Heheeh! Heheeh!! dar się godny siuhaj ku starej przełęcy na Zawracie. Jakosi corno bołda pod ścianom skalnom na śniegu sfiniono lezała. · Ani drgła na to wołanie. Zje kisto grzesi moze hań na takim ziąbie i wietrze wytrzimać...? Heba niedźwiedź nie bee..., bo kozden bez zime w jamie śpi... Abo i wtoz wie...? Przecie kieli cos ciepławo beło... Wyloz se wtory, bo mu się skotwiło łape cycać... Ba moze to i wilcysko... Ino ze je troche za wielkie na wilka hm... hmm... Toto bee noprędzej kozica postrzelono... Hań musiała skapać. Hej! nie zawadziłoby piekne rozki du domu przynieść. Parobcok zdjon norty z nóg, zarucił na plecy i podpierając sie kijem, styrmoł się w góre ku temu, zapadując od casu do casu w dziury. Niebarz daleko ku przełęcy podseł, mógł juz ozeznać, co je przecie. Cłek jakisi skulony hań beł. Krzyknon noń, ale ten nic. Krzyknon drugi roz, ten ani dudu. Hybaj on fryśko ku niemu. Patrzi sie, a to ceper jakisi niepili, doimentnie uślonkniony pod ściane sie wtulił. Rusył go... jesce nie skostnioł. Cienki kabotek ino na sobie mioł, portecki z puńcoskami po kolana, a na głowie okrągłom copecke.

Skąd on sie tu wzion u kaduka...? On tu juz musi nie od dziśka lezeć, bo ani ślaku znaku, coby skąd seł... Chebaby z nieba spod. O! z takim, to trza opaternie, bo to róźnie bywo... Powiadajom, jak sie Poniezus case za dziada przebiero, to cozby za cepra nimóg być...? Bajtoć... Wspomozes takiego, to ci dubelt wróci doceśnie i wiecnie... haj. Tak se myślęcy, opar norty o ściane, torbe ze siebie sjon, a pote ostro zabroł sie do biedocka; ościągnon go i śniegiem zwycieroł, ka sie dało.

Cyby mu abo gorzołki nie dać — wpadło mu na myśl. Całom flache w torbie niós.

Ale jakby znieba beł, to mu przecie nie bee wolno pić... Jesceby cie wyteremtetowoł, ześ go strefnił.

Eh... niekze ta teremtetuje, kie go nima cem inksem skrzepić i nie wielo myślęcy przystawił mu butelcynę do gęby.

Pore razy zmarzlokowi w gordzelu bulkło, widać przełknon. Strząsnon nim jak gruskom. Oddychnon se ceprzyna kolwicek, a pote wnetki ocy otworzył. Pokozoł na migi, ze kce jesce pić. Dostoł. Wyduldoł z połówke.

Wte mu chłopok spyrki kawołek z torby wyjon i chleba pajde. Ocy sie ino biedokowi zaświeciły. Migiem broł sie do drzyzdzenio, jaz mu się usy trzęsły. Podjod se nareście i tak godo: Dejze jesce tyj ognistej, bo mie tak fajnie ozgrzoła... i wydoił reśte gorzołki do imentu.

Ej cłeku, kiebyś nie ty, tobyk



fot. Füller



fot. Dr Wieczorek

tu juz hetki zaglewioł. A nie tak ty, jak twoja gorzołka... Nolepse to lykarstwo na syćko... na zimno, na chorobe i na zgryzoty... Powiedze mi, cyj ześ ty i skądeś tu sie wzion, cobyk ci wiedzioł nie zabocyć, ześ mie tak skrzepił...

Dyćjek Sałaciorzów Jasiek z Pordołówki... Wybrołek sie, w rzecy ze bee tu lepsy śnieg, coby se nogi przysposobić, bo niedługo sie beemy wyścigować na nartak.

Takie to wej narty...? zdziwił sie niepilok i ciekawie sie im przizroł.

Do niedawna — ciągnął Jasiek — straśnie zgniły cas beł. Chłapawica sie zrobiła, co sie widziało, ze po wodzie beemy pływać na nortak... dopiero kiesik śniega nakidało... Kurzy to, kurzy, fajki nimo... leci, leci, skrzydeł nimo... siado, siado...

Ej wiera haj Jasiu, ze nakidało... Nimajom hań co w górze lepsego do roboty, to takiemi zimnemi pierzami na popróżnice na ziem sujom... Na takom zime to trza mi beło takiego barana na plecy odzioć, jako ty mos, abo takie portki siumne wysyte obuć... Śmiołby jo sie ze zimna... A jo sie lekućko wybroł, niespodziołek sie. Bez tyn kabotek wiater, jak bez recice duje; bez te gacięta, abo i te puńcoski mróz nogi obscypuje.

No to odziejcież mój serdok — przerwoł mu Sałaciorz — jo i tak sie dopochoł, zek ospolony jak piec. I wdzioł na niego barana. Kiebyś mi tyz teroz pomóg wstać, tobyk moze na dół śloz. Wzion go Jasiek opaternie pod ręke, poprógowoł, bieda było go rusyć. Ej zjodeś ty okrągłom wante, jo cie tu podniese. Ujon go za kołnierz, a drugom rękom za porcyska na rzyci, zaroz go na równe nogi postawił.

Ale kisto wciurnoscy. Dy panosek nad rzyciom jakomsi krzęść mo. Chycił Jasiek za niom niekcęcy, niby ze go to podtrzymuje... Domacoł sie, co je. Drgnon ino, a mrowcyce mu do palcy uciekały. Wyraźnie to ogon beł.

No toś ty tu weredo z nieba nie spod.

Przypatrzył się Jaś blizej na nogi; niby panosek w trzewikak, ale prawe obucie majdo mu sie cosik. Palcy nimo, ino but sie na końskim kopycie fieruto.



fot. Zalasiński

Wtoz wiedzioł, ze djabła wybawiem?

Co tu robić teroz? Ani krydy ani wody święconej. Z takim w ciuciubabke nima co grać — lamentowoł w dusy.

E coście za jedyn i kaście sie wybrali — zapytał ostrożnie.

Wies chłopce, za to wspomozenie, to ci i powiem, choćbyk inksemu nie pedzioł... Ino sie nie bój.

Nej cegosbyk sie mioł boć.

No bo jo jest djaboł, prosto z piekła.

Przypatrzył sie z podełba na Sałaciorza, ale ta ten nic po sobie nie doł poznać, ba sie obezwoł:

Ej padajom, ze piekła nima.

Ba co, zgorzało...? Ino se ta tak nie umyśluj i nolepiej se ta noń nie zasługuj, bo na moju istu prawdu,po wiecne casy bees syćko i syćkik przeklinoł.

Tak ta źle? Dyć tu śpiewujom pod Holami:

Nima tyz to nima, jako djabłu
w piekle,
Uzyje, upije, usiedzi sie w cieple...

Djabłu to ta chocjako, ale nie grześnikowi. Ino ze jako ftoremu djabłu. Tym, co som jest za pachołków i wysługujom, ka padnie, to ta nienolepiej. Na tyn przykłod mnie.

Siedziołek dotela w ciepłyk krajak między murzynami. Nie przerobiłek sie. Głupie som jest i niekrzcone. Ale starsy nademnom powiado Kusyjonku... zaś trza



ci troske ochłódnąć. Pudzies w Zokopane... pilniejso hań robota.

Ale jo sie nie naspodzioł, ze tak wpadne... Tu takie skole... teleśne śniezysko... taki ziąb... Domarznies, docondros sie, a jesce ftos wie, jako hań sie udo.



E s cym sie mo udać?

Cości mom nie pedzieć, kieś fajny chłop. Zjezdzajom sie w Zokopane na te wyścigi norciarskie różni z róznyk stron, to uwijacki bee dość i hoho. Trza nie jednemu dospomóc naprzekór inksym..., ponieftoremu norte złomać..., abo go ka usycypnąć..., cy mu noge podstawić, coby łbem przywinon i se co nadwerężył, abo i kark skręcił. Jako sie do... Trza hańtym na despet wyrządzać — pokozoł kusy rękom na niebo i zahihotoł z ukontentowanio.

Ej wiecie, kiebyście wy mi dospomogli w tym, cobyk nowarcej lecioł na tyk deskak przy tej wyścigowacce, abo z tego mostku na Krokwi nodalej hipnon.

Hyr byk mioł ej wieru haj mioł... na cały świat...

Uśmiechnon sie djasek pod nose.

Dobrze chłopce, kie sie napieros, to cie wspomoge.

Ale wiecie wy co? Byście to mogli dopiero natryjońcić hań, kiebyście sie naucyli na nartach jeździć.

Zdumiało to ogoniastego, co mu raił.

Moze ty i prowde godos... A jakoz to ta nauka? Ciężko je?

Coby wom hań cięzko. Jo sie roz dwa do tego wprawił. Nopierwej tok sie na dągak z becki spuscoł z brzyska... Spagatamik ik przyonacył. Apote takiek deski zryktowoł. Kiebyście se i wy sprógowali do nóg ik przyprawić, tobyście roz dwa na dole sie naloz. Po poru razak som beecie jeździć, jak chył.

Nie obejdzie sie hań i od wykopyrtnieńcio, ale to nic. Trza ino uwazować, coby sie nogi ani wiśta, ani hejta nie kiereńdały, ba prościutko sły ze sobom. Zreśtom tym oblocke mozno sie wyproscać. A pote co za uciecha i wesele. Jedziecie se tam i sam, hoćftorędy..., to po równi śnieznej se furgniecie..., to po ubocy se jak orzeł zakołujecie, jaze dech zapiero..., abo z góry na łeb, na syje, na zatracenie jako kozica se siurgniecie. Ino sie śnieg ozfyrkowoł bee.

A skądby takie deski wziąść?

E jo wom swoje odstompiem i zaroz sie mozecie ucyć, a jo se ke inse wyzyce.

A kielozbyś za nie kcioł?

Docie trzysta papierków, to bedom wase.

Cy to nie zaduzo, teleśne grajcary?

Jako duzo? Przecie trza jasienia wypatrzyć, ściąć go i wiedzieć kie,... wysusyć..., porznąć..., wystrugać..., wyheblować..., powyginać, spinadła uzdajać..., wysmarować..., no i wyjeździć. Kielo to trza koło tego mitręgi i zachodu.

Rogaty gębe otworzył, nic sie juz nie obezwoł, ino dudki wyrachowoł. Skoda, zek mu więcel nie zaśpiewoł — dręcyło Jaśka —, byłby doł. Ale i tak za to jakiego hecioka do fijokierki wyzdajem. Przyprow ze mi te desecki do nóg, jako trza — pytoł djasek.

Siednijcie, to wom je przywiąze. Spętoł Jaś skarede we wiązadła, ale z prawom nogom nie bardzo mu sie udało. Ino co go na nogi postawił, zaroz werede norymnie poderwało w dół. Kieby się wrodoś beł prosto trzymoł, toby ta jesce. Ale on ze strachu zaroz na zadek siod.

Ej kie go nie sfinie, kie nie praśnie w śnieg. Ino sie skurzyło. Niecysty zjojcoł, jaze sie w górak ozległo. Z pod kurzawicy nie widno ani nort, ani norciorza. Jaztu nizej zrobiła sie naokoło niego bula ze śniega i coroz większo wali w dół. Durkła o wante. Naprach jom zemlełо. Djasek śniej wyjechoł i po przykurzonych skolak kopyrt dołu. Na progu go stanowiło. Ledwie sie ze ziemie pozbieroł. Za łeb sie i za biedre trzymoł, ciężko odsapowoł i po zydosku: oj wej! oj wej! stękoł.

Sałaciorz zlecioł ku niemu.

Nie stało wom sie co?

Hej, ci sie nie stało psio bestyjo bestyjecko.

Niekbymie syscy janieli święconom wodom kropieli, tobymi telo nie dokucyło. Jo sie juz tego nie bede ucył, ej wieru haj ze nie.

Pockojcież, polєku. Tu straśnie przykry brzyzek jest, to wos tak nieakuratnie cisło. Ale sprógujcie jesce ino roz z tego mniejsego, prosto hań na ten rówień, to juz wom sie musi udać. Ale zaś nie siadojcie zaroz na zadek, ba sie na nogak mocno po chłopsku dzierzcie. Na mój dusiu nic wom sie juz nie stanie. Jasiek ogoniastemu perswadowoł, jaz go przekabocił. Teroz to go ujon pod bok, troche ś nim podlecioł, przytrzymując go, a jak juz równiej beło, stusił go z całej siły naprzód. Zjechoł se ostro i dość składnie z górki, prościućko na przykurzonom tofle Cornego Stawu.

Nie ujechoł jak pore siąg od brzeska. Ozmienkniony lód puścił z trzaskiem i djascysko beh we wode pod lód. Ino zakotłowało, zbulkło pore razy w stawie i znowu sie uspokoiło...

Z góry, z góry, nie z wysoka,
Skocył djaboł do potoka;
Do takiego błębokiego,
Ze nie wyjdzie nigdy ś niego.

Śpiewający niós sie drycnie Jasiek Sałaciorz z Pordołówki ku schronisku.



fot. Dr Wieczorek

HOTELE I PENSJONATY POLECANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS"

W KRAJU:

Białystok	hotel Ritz.
Bielsko	hotel Prezydent.
Bydgoszcz	hotel Wiktorja.
Bystra	pensjonat Helena.
	Zakład klimatyczno-leczniczy „Uzdrowisko".
Cieszyn	hotel „Brunatny Jeleń".
Częstochowa	hotel „Polonia".
Drohobycz	hotel Europejski.
Gdynia	hotel „Riwiera Polska".
Gniezno	hotel Francuski
Grodno	hotel Europejski.
Grudziądz	hotel Centralny.
Inowrocław	hotel de France
Jaremcze	hotel Skrzyńskiego.
Jarosław	hotel „City".
Kalisz	hotel „Europa".
Katowice	hotel Monopol.
	hotel Savoy.
Kielce	hotel Bristol
Kołomyja	hotel Grand.
Kowel	hotel Wersal
Kraków	hotel „Polonia".
	hotel Francuski
	hotel Grand.
	hotel Pollera.
Krynica	Dom Zdrojowy — hotel.
	pensjonat „Pod Cisem".
	pensjonat „Iwonka".
	hotel pensjonat „Lwigród".
Lublin	hotel Europejski.
Lwów	hotel Georgea.
	hotel Krakowski.
	hotel Warszawski.
Łódź	hotel Grand.
	hotel Savoy.
Łuck	hotel Savoy.
Muszyna	hotel-Pensjonat. w domu Zdrojowym.
Nowy Sącz	hotel Imperial
Nowy Targ	hotel Narodowy.
Ostrów Wlkp.	hotel Polski.
Piotrków	hotel Polski.
Poznań	hotel Bazar.
	hotel Continental.
	hotel Monopol
Przemyśl	hotel City.
Rabka-Zdrój	hotel-pensj. „Sławomir", (otwarty cały rok).
	Sanatorjum Dra T. Cybulskiego.
	pensjonat „Witoldówka".
	hotel-pensj. „Pod Opatrznością".
	pensjonat „Luboń".
	pensjonat „Orzeł".
Radom	hotel Europejski.
Równe	hotel „Warszawa".
Rzeszów	hotel Udziałowy.
Sambor	hotel Bristol.
Siedlce	hotel Europejski.
Sosnowiec	hotel Centralny.
Stanisławów	hotel Union
Starogard	hotel Vorbach.
Tarnopol	hotel Podolski.
Tarnów	hotel Polski.
Tczew	hotel Centralny.
Toruń	hotel Dworcowy.
Truskawiec	pensjonat „Farys".
Truskawiec	pensjonat „Postój".
	sanatorjum i pensjonat djetetyczny Dra Staszewskiego.
Ustroń	pensjonat Brzezinka.
	hotel Równica.
Warszawa	hotel Bristol.
	hotel Brühl.
	hotel Rzymski.
	hotel Europejski.
Wilno	hotel Bristol.
	hotel Europejski.
Wisła	pensjonat Bukowa.
	pensjon. „Elżbietanka".
	pensjonat „Halama".
Zakopane	hotel Bristol.
	Grand-Hotel Stamary.
	pensjonat „Oaza".
	pensjonat. „Zawory".
	pensjonat „Carlton".
	pensjonat „Biały Dom".
	pensjonat. „Renaissance".
	pensjonat „Albion".
	pensj. „Sienkiewiczówka"
	pensj. „Konradówka".
	pensj. „Anastazja".
	pensjonat „Maraton".
	pensj. „Jasny Domek".
Żegiestów-Zdrój	hotel Dom Zdrojowy.
	hotel Karolówka.
	pensj. „Stanisławówka".
	hotel „Zdrój".
	hotel „Żegotka".
Żywiec	hotel „Polonia".

ZAGRANICĄ:

Abbazia	Hotel Quarnero.
Acireale	Grand Hotel des Bains
Aleksandrja	Claridge Hotel.
Ajaccio	Hotel Globe.
Andermatt	Central Hotel Fedier,
Algier	Grand Hotel de la Regence et de la Tour du Pin.
Antwerpja	Hotel de l'Industrie.
Assuan	Grand Hotel
Amsterdam	Hotel Victoria.
Ateny	Grand Hotel d'Angletere
Barcelona	Hotel Espana
Bazylea	Hotel Jura.
Berlin	Central-Hotel.
	Hotel Stadt Kiel.
Biscra	Hotel de l'Oasis
Bolonja	Hotel Roma
Bolzano	Hotel Griffone-Greif.
Bordighera	Hotel Continental.
Bremen	Hotel Nordischer Hof.
Brindisi	Grande Albergo Internazionale.
Bruksela	Hotel Scheers.
Bukarest	Majestic Hotel.
Cairo	Continental Savoy Hotel.
Cannes	Hotel Beau Sejour.
Capri	Eden Hotel Paradiso.
Catanja	Hotel Bristol
Cherbourg	Hotel de France.
Cortina d'Ampezzo	Parc Hotel Concordia.
Davos	Hotel National.
Drezno	Hotel Bristol.
Dubrownik	Hotel Imperial.
Florencja	Hotel Parlamento.
Frankfurt a M.	Hotel Continental.
Genua	Hotel Italie & Minerva.
Hamburg	Hotel Continental
Hvar	Hotel Kovacic.
Insbruk	Hotel Victoria.
Karlsbad	Hotel Kroh
Kolonja	Eden Hotel
Kopenhaga	Hotel Terminus.
Lozanna	Grand Hotel Aleksandra.
Lipsk	Hotel Sedan.
Lille	Hotel de la Paix.
Lublana	Hotel Slon.
Locarno	Hotel Regina au Lac.
Londyn	Royal Court Hotel
	Astoria Hotel.
Lourdes	Confort Hotel
Lugano	Hotel Continental Beauregard.
Luxor	Luxor Hotel
Lucerna	Hotel du Lac
Lyon	Hotel Terminus.
Madryt	Hotel de Paris.
Marsylja	Grand Hotel Marseille.
Meran	Hotel Bellevue.
Medjolan	Rosa Hotel.
	Hotel Parco.
Monte Carlo	Hotel Sun Palace.
Monachjum	Grand Hotel Grünwald
Neapol	Hotel Terminus.
Nizza	Hotel Bristol
	Hotel Gloria
Norymberga	Hotel Deutscher Hof.
Ospedaletti	Grand Hotel Miramare Palace.
Palermo	Hotel Savoia
Paryż	Hotel Terminus Nord.
	Hotel Louvois
Piza	Hotel Nettuno.
Praga	Hotel Paris.
Rapallo	Hotel Moderno
Riva	Hotel Europa.
Rzym	Hotel Locarno.
	Hotel Imperial Touring.
Rotterdam	Grand Hotel de l'Europe
St. Moritz	Hotel Central
San Remo	Grand Hotel de Londres.
Sarajevo	Hotel de l'Europe.
Semmering	Südbahnhotel
Sztokholm	Hotel Regina.
Stambuł (Konstantynopol)	Pera Palace Hotel.
Taormina	Hotel Metropole.
Turyn	Hotel Roma & Rocca Cavour.
Trydent	Hotel Savoia.
Wenecja	Germania Hotel de la Gare.
	Hotel National.
Wiedeń	Hotel Erzherzog Rainer
	Hotel Sächsischer Hof.
	Pensj. Szamwald.
Zaragoza	Hotel Universo y Quatro Naciones.
Zermatt	Hotel Monte Rosa
Zurich	Hotel Limmathof.


EXPOSITION
COLONIALE
INTERNATIONALE
PARIS 1931
LE TOUR DU MONDE EN UN JOUR
LE TOUR DU MONDE EN UN JOUR


FASCHING IN WIEN
JANUAR-MÄRZ 1931
WINTERSPORT IN NIEDERÖSTERREICH
AUSKÜNFTE: FREMDENVERKEHRSKOMMISSION, WIEN, VII, MESSEPALAST



PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH OD 1 LUTEGO 1931

LUTY. 1-go: Krynica. — 3-ci dzień Międzynarodowych Pokazów Łyżwiarskich.

1—2-go: Sławsko. — Narciarskie Mistrzostwa Okręgowe Okręgu Lwowskiego.

1—2-go: Zakopane. — Narciarskie Mistrzostwa Okręgowe Okręgu Podhalańskiego.

1-go: Wisła. — Otwarcie toru i zawody saneczkowe.

1—2-go: Wisła. — Narciarskie Mistrzostwa Akademickie.

2-go: Wisła. — Poświęcenie i otwarcie skoczni w Głębcu (Wisła).

2-go: Wisła-Głębiec. — Narciarski bieg 30 km.

1—8-go: Krynica. — **Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie pod protektoratem P. Prez. Rzplitej.**

2—4-go: Zakopane. — Międzynarodowe pokazy łyżwiarskie.

4—6-go: Zakopane. — Strzelanie do rzutków.

5-go: Rabka. — Międzynarodowe Pokazy Łyżwiarskie.

6-go: Kraków. — Międzynarodowe Pokazy łyżwiarskie.

6—8-go: Wilno. — Narciarskie Mistrzostwa Okręgowe Okręgu Wileńskiego.

7-go: Katowice. — Międzynarodowe Pokazy Łyżwiarskie.

7—11-go: Zakopane. — **Ogólne polskie Zawody Konne pod protektoratem P. Prez. Rzplitej.**

7—8-go: Truskawiec. — Międzyklubowe zawody narciarskie.

8-go: Bielsko. — Międzynarodowe Pokazy Łyżwiarskie.

9-go: Lwów. — Narciarski bieg 30 km.

10—15-go: Zakopane. — Międzynarodowy turniej hokejowy.

10—15-go: Katowice. — Międzynarodowy turniej hokejowy.

14—15-go: Zwardoń. — Narciarskie zawody graniczne.

21—22—23-go: Wisła. — **Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w narciarstwie.**

21—22-go: Lwów ewent. Warszawa.— Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na łyżwach.

21-go: — Automobilowa jazda zimowa Kraków—Zakopane.

22-go: Zakopane. — Samochodowy wyścig torowy.

2-go: Lwów. — Skoki młodzików.

27—1,3: Zakopane. — Zawody w strzelaniu o mistrzostwo Tatr.

28—1,3: Katowice. — Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań, panów i par.

28—1,3: Zwardoń. — Mistrzostwa 3. p. s. p.

MARZEC. 1—8-go: Katowice. — Mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie.

1-go: Zakopane. — 15×10 sztafety reprezentacyjne okręgowe.

1-go: Sławsko. — Narciarski bieg z Trościana.

8-go: Zakopane. — Bieg zjazdowy o mistrzostwo P. Z. N.

8-go: Istebna. — Narciarskie zawody drużyn wiejskich.

15-go: Zakopane. — Slalom.

KWIECIEŃ. 5—6-go: Zakopane. — Narciarskie zawody wiosenne.



Nowa skocznia narciarska w Głębcu koło Wisły. W dniach 21, 22 i 23 lutego 1931 r. odbędą się w Wiśle XII-te Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w narciarstwie. fot. Kpt. J. Korbut.

ROTOGRAWJURA DRUKARNI NARODOWEJ W KRAKOWIE, WOLSKA 19